

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 10 stron.
Dziś dodatek „Gustlik“.

Dziś 10 stron.
Dziś dodatek rolniczy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Kłopotów nie zwraca się.
Telefon redakcji nojnej 4-28.
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14

Telefon 16-88.

Katowice.

Telefon 303.

Redaktor naczelny Edward Rumun.

Abonament miesięczny, przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Prof. Bartel pracuje nad zestawieniem nowego gabinetu.

Warszawa, 28. 12. Prof. Bartel po przybyciu do Warszawy zamieszkał tym razem jeszcze na Zamku, gdzie ma przygotowany apartament i od rana wznowił przerwane z powodu świąt konferencje z szeregiem osobistości politycznych. W wyniku tych rozmów spodziewane jest ustalenie listy nowego gabinetu rychło, ogłoszenia nominacji spodziewać się należy może na sobotę (dzis) po przedstawieniu listy nowego rządu P. Prezydentowi Rzeczypospolitej w Spałę. Wobec tego, że powrót P. Prezydenta ze Spały oczekiwany jest w niedziele wieczór, zaprzysiężenie nowego rządu nastąpiłoby w poniedziałek, poczem prof. Bartel wyjechałby raz jeszcze do Lwowa celem załatwienia swoich spraw prywatnych.

Wizyty prof. Bartla u marszałków Sejmu i Senatu.

Warszawa, 28. 12. W południe p. prof. Bartel udał się do Sejmu by złożyć

wizytę marszałkowi Sejmu, p. Daszyńskiemu. Około godz. 13 prof. Bartel złożył wizytę marszałkowi Senatu dr. Szymańskiemu.

Prawdopodobny skład gabinetu prof. dr. Bartla.

Warszawa, 28. 12. Z mgławicy pogłosek i plotek, jakie muszą powstawać przy tworzeniu każdego nowego gabinetu, zaczynają powoli wyłaniać się nazwiska, co do których w kołach politycznych ustalają się pewność, że znajdą się na liście nowego gabinetu prof. Bartla. A więc mówi się głośno, że p. Zaieski — zatrzyma teke ministra spraw zagranicznych, generał Składkowski — teke spraw wewnętrznych, p. Niezabykowski — teke rolnictwa, p. Kühn — teke komunikacji, p. Staniewicz — teke reform rolnych. Marszałek Piłsudski wyraził zgodę na zatrzymanie teki spraw wojskowych.

W ciągu dnia dzisiejszego będzie zdecydowany los pozostałych sześciu tek. W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się przekonanie, że nie należy spodziewać się wielkich zmian, a „II. K. C.“ nawet twierdzi, że „wszyscy ministrowie z wyjątkiem jednego albo dwu, pozostają na stanowiskach“.

Zapowiedziana jest rozmowa prof. Bartla z ministrem przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskim. W kołach dobrze poinformowanych uważają, że kierownictwo ministerjum skarbu zatrzyma nadal w tym samym charakterze plk. Matuzewski.

Konferencja z Marszałkiem Piłsudskim

Przewidywana jest również konferencja prof. Bartla z Marszałkiem Piłsudskim. Godzina konferencji nie jest jeszcze określona; prawdopodobnie odbędzie się ona wieczorem, po konferencjach prof. Bartla z kandydatami na ministrów.



P. Premier Bartel.

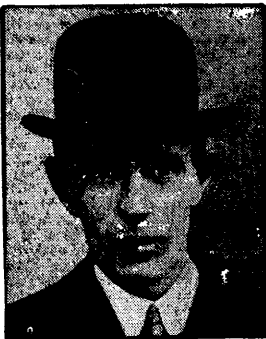
Posiedzenie komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa, 28. 12. (Pat.) Dz. 5, 28. bn. będzie obradować komisja budżetowa Sejmu. Na porządku dziennym sprawozdanie p. Wyrzykowskiego o prelm. narzu budżetowemu Prezydenta Rzeczypospolitej i Senatu oraz N. I. K.

Wysokie odznaczenie szwedzkie dla Ministra Kwiatkowskiego.

Warszawa, 28. 12. Minister Przem. i Handlu, inż. Eug. Kwiatkowski otrzymał wysokie odznaczenie szwedzkie — wielki krzyż „Zwiazdy Polarnej”. Podsekretarz stanu w Min. Przem. i Handlu, Franciszek Doleżał, otrzymał komandorję z gwiazdą I. klasy tegoż orderu. Odznaczenia weszły dnia 28. bm. posel i min. pełn. szwedzki w Warszawie, p. Ankaršvård.

Zamach na wicekróla Indji.



Wicekról Indji, lord Irwin, cudem uszedł z życiem przed bombą, rzuconą na jego pociąg dworski.

Wiedeń, 28. 12. (Pat.) United Press donosi z Kalkuty, że Ghandi oraz inni przywódcy przygotowują obecnie bojkot, zwrócony przeciwko Anglii. Wypracowali oni projekt, przewidujący m. i. wycofanie wszystkich członków z ciał ustawodawczych w Indjach. Przewidywane jest również nieplacenie podatków Anglii.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie plenarne Senatu i komisji senackich.

Warszawa, 28. 12. (Pat.) Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek 30 b. m. o godz. 16.30.

Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej Senatu odbędzie się w poniedziałek o godz. 12 w południe. Na porządku dziennym projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wy-

miaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach wiejskich. — Ponadto na porządku dziennym znajduje się podział referatów prelm. narzu budżetowego na r. 1930.31.

Posiedzenie komisji gospodarstwa społecznego Senatu odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z miesiąca lipca 1924 r. o zabezpiecz. na wypadek bezrobocia.

Posiedzenie komisji administracyjnej i samorządowej Senatu odbędzie się w poniedziałek. Porządek dzienny obejmuje projekt ustawy o zmianie nazwisk hańbiących oraz projekt ustawy w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego.

11-ta rocznica powstania wielkopolskiego.

Poznań, 28. 12. (Pat.) Poznań święcił wczoraj uroczystość 11-tą rocznicę powstania wielkopolskiego, ogłoszoną z 10-leciem Związku Ociemniałych Żołnierzy. Z okazji tej odbył się wczoraj wieczorem capstrzyk oraz apel poległych a przed południem w katedrze solenne nabożeństwo. Odprawił je i wygłosił kazanie ks. biskup sufragan Dymek. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewódzka poznańskim Raczyńskim i dowódcą O. K. generałem Dzierżanowskim na czele, prezes Federacji Związków Obrońców Ojczyzny generał Górecki, liczące instytucje i organizacje oraz tłumy publiczności. W południe dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej na jednym z domów przy ulicy św. Marcina, gdzie mieściło się pierwsze dowództwo wojsk powstańczych. Kulminacyjnym punktem uroczystości była uroczysta akademja w auli Uniwersytetu — na która złożyły się produkcje wokalne oraz szereg przemówień. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Federacji generał Górecki. Przytomni byli również prezes Federacji na polu gospodarczym. Na zakończenie odbyła się delegacja krzyżami zasługi członków Związku Ociemniałych Żołnierzy oraz innych zasłużonych obywateli.

Awanse na generałów i pułkowników.

Warszawa, 28. 12. Nowy Dziennik Personalny M. S. W. zawiera awanse na generałów, pułkowników i podpułkowników w piechocie, kawalerji i artylerji. Generałami brygady zostali mianowani: plk. Rokita - Raczyński, d-ca 4 dyw. piechoty, plk. Miot Fijałkowski, d-ca 13 dywizji piech., plk. Frank, d-ca piechoty dywizyjnej 10 dyw. piech., plk. Grzmot-Skotnicki, d-ca brvg. kawal. w Baranow-

wiczach, plk. Jarnuszkiewicz, d-ca piech. 16 dyw. piech., plk. Miller, d-ca 4 grupy artylerji. Pułkownikami w piechocie zostali m. in.: plk. Endel-Ragis, ppłk. Grzędziński, ppłk. Biestek, ppłk. Sawa - Machowicz, ppłk. Kostek-Biernacki, ppłk. Krzyżanowski. Pułkownikami w artylerji m. in. ppłk. Gnoiński, ppłk. Filipkowski.

Międzynarodowa konferencja węglowa rozpocznie się 6. stycznia.

Genewa, 28. 12. (AW.) Międzynarodowy Urząd Pracy komunikuje, że wszystkie państwa zaproszone na międzynarodową konferencję węglową, przyrzekły swój współdział. mianowicie Polska, Austria, Niemcy, Anglja, Cze-

chosłowacja, Belgja, Francja, Holandia i Hiszpanja. Obrady mają się rozpocząć w dniu 6. stycznia. Przedmiotem ich ma być kwestja zwalczania międzynarodowego przesilenia w przemyśle węglowym.

Po dymisji Hilferdinga.

(Korespondencja własna.)

Berlin, w grudniu 1929 r.

W krzyżowym ogniu ataków prezydenta Banku Rzeszy — Schachta — i swych własnych towarzyszy z frakcji socjalno-demokratycznej nie lano go pozostaławił ministrowi finansów, dr. Hilferdingowi, jak zgłoszenie swej dymisji. Paradoksalna wydaje się sytuacja, że ustąpienie Hilferdinga nastąpiło właśnie w chwili, gdy główne wytyczne jego programu finansowego zostały, a z trudem, zaakceptowane przez partie rządowe i przyjęte przez Reichstag. Fakt ten odstania Ho, na którym zarysowała się groźba przesilenia rządowego w Niemczech.

W rezultacie ostrej polemiki z dr. Schachtem, polemiki, obfitującej w takie „kwiatki”, jak deklaracja gabinetu Rzeszy, iż zupełnie nie solidaryzuje się z wywodami prezydenta Banku Emisyjnego, które źle mogą być zrozumiane przez zagranicznych wierzycieli, rząd niemiecki złożył w Reichstagu sensacyjnie oświadczenie: kasa skarbową jest pusta, niedobór wyniesie do 1 stycznia 1930 r. okragto miliard siedemset milionów marek i w razie braku pokrycia może wytworzyć się taka sytuacja, że funkcjonariusze państwowi nie otrzymają na Nowy Rok swych poborów. Dla osób, bliżej obeznanych z finansami Rzeszy z ostatnich kilku lat, nie było tajemnicą, że dość szumnie reklamowana celem przyciągnięcia kredytów zagranicznych równowaga finansowa Niemiec zachwiała się. Dla szerszego ogółu jednak oświadczenie rządowe było wprost rewelacyjne. Celem uspokojenia opinii publicznej kanclerz Müller zakomunikował Reichstagowi, że jeśli na pokrycie potężnego deficytu ściąganie się odpowiednie zasoby rezerwowe i inne rozporządalne środki, niedobór na 1 stycznia wyniesie ostatecznie nie więcej, jak 330 milionów marek. Zmniejszyło to groźbę sytuacji, lecz jej bynajmniej nie usunęło.

W tych warunkach należało zlecić zarządzić jaknajrychlej. Minister Hilferding wystąpił przeto ze swym nowym programem finansowym, od którego przyjęcia przez izbę prawodawczą gabinet Müllera uzależnił swe dalsze pozostanie u władzy. Plan finansowy Hilferdinga idzie po linii najmniejszego oporu, przewidując w pierwszym rzędzie — wbrew zasadom, głoszonym przez socjalistów — zwiększenie podatków pośrednich, konsumpcyjnych, zapowiadając natomiast obniżenie szeregu podatków bezpośrednich, a to celem umożliwienia przemysłowi niemieckiemu większego i łatwiejszego rozwoju.

Tak zwany „program natychmiastowy” (Sofortprogramm) Hilferdinga obejmuje znaczną zwwyżkę podatku od piwa i podatku tytoniowego, mającą zwiększyć dochody skarbowe o łączną sumę 400 milionów marek rocznie, zwwyżkę stawek celnych, zwłaszcza na produkty żywnościowe (nowy powód dla utrudnienia długotrwałych pertraktacji polsko-niemieckich), wreszcie — podwyższenie składek na ubezpieczenie od bezrobocia o pół proc., a to celem pokrycia niedoboru w tej dziedzinie, opłaconego dotąd przez skarb Rzeszy. Uważając następnie ograniczenie całego szeregu wydatków państwowych, prowincjonalnych i samorządowych, jak również zmniejszenie rozczepi spłaty reparacyjnej (na mocy planu Younga) o 350 milj. mk., minister finansów Rzeszy zapowiedział obniżenie podatków bezpośrednich, rujnujących przemysł i handel niemiecki.

Rzecz zrozumiała, iż urzędystycznie podobnie skomplikowanego planu sanacyjnego natopkać musieli na szereg objękcji i sprzeciwów ze strony poszczególnych stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej. Niemniej jednak, zgoda partji rządowych została uzyskana. Zdawało się, że pozycja ministra finansów po przyjęciu reformy przez Reichstag, została ugruntowana, tymczasem Hilferding tegoż dnia podaje się do dymisji, a — co najbardziej godne podkreślenia w tej sprawie — gabinet dymisje ministra finansów aprobuje.

Dwie przyczyny spowodowały ustąpienie tego niewątpliwie zdolnego i doskonale obznajmionego z polityką finansową ministra skarbu. Z jednej strony — ostra krytyka przyjaciół politycznych ze stronnictwa socjalnej demokracji, którzy w podwyższeniu podatków konsumpcyjnych widzieli sprzeniewierzenie się ministra teoretycznym zasadom partji. Z drugiej zaś strony nie ulega wątpliwości, że dymisje Hilferdinga w znacznym stopniu spowodował dr. Schacht. Za trzy tygodnie rozpoczyna swe obrady konferencja haska, mająca ostatecznie wprowadzić w życie plan Younga. Dr. Schacht, będąc doskonałym znawcą sprawy reparacyjnej i spłat, wymógł na rządzie, że tym razem pojedzie na konferencję już nie w charakterze rzeczoznawcy, lecz delegata rządowego. Rzecz oczywista, iż w delegacji wzięłyby udział również i Hilferding. Lecz obecność w delegacji niemieckiej dwóch przedstawicieli o tak rozbieżnych poglądach, jakie się ostatnio zarysowały, była nie do

pomyślenia. Jeden z nich musiał ustąpić. Ustąpił więc ten, który wcześniej się później oddałby tece finansów w inne ręce.

Już bowiem po wznowieniu sesji zimowej Reichstagu było zupełnie jasnym, iż gabinet Müllera pozostanie u władzy tylko do chwili zakończenia konferencji haskiej. Zbyt wiele rozbieżności zarysowało się na horyzoncie politycznym obecnej koalicji, aby ją nadal można było utrzymać. Jeśli więc rząd Müllera pozostaje jeszcze u władzy, to li tylko celem doprowadzenia do skutku układu na mocy planu Younga. Takie jest „ciche porozumienie” stronnictw.

W każdym bądź razie dymiają dr. Hilferdinga jest pierwszym grzotem, zwiastującym zbliżającą się burzę — ogólne przesilenie rządowe. Nie umniejszamy tego faktu, że zbyt czarne barwy, w jakich przedstawiany jest przez czynniki miarodajne stan finansowy Rzeszy, są niewątpliwie przesadzone celem „wytargowania” dogodniejszych warunków na Hadze. Mimowolnie bowiem nasuwa się pytanie, skąd czerpano pokrycie na budowę stalowego pancernika „A”, skoro brak funduszków na wypłacenie poborów funkcjonariuszom państwowym?

D. U. S.

Następca Hilferdinga, Prof. Hertz,



Prof. Hertz, były redaktor „Freiheit” — jest upatrzony na następcę Hilferdinga, obalonego przez Schachta, byłego Ministra Skarbu Rzeszy.

Znamienny poedynek słowny w Izbie francuskiej.

Paryż, 28. 12. (Pat.) Incydent, między Briandem a posłem Franklin Bouillon, jaki miał miejsce w Izbie Deputowanych w ubiegły poniedziałek, przedstawia się według oficjalnego sprawozdania, podanego w dzienniku urzędowym, iż następuje: W zakończeniu swego długiego przemówienia, deputowany Franklin Bouillon oświadczył: „Musimy powiedzieć prawdę zarówno Niemcom, jak i Francji. Należy wyraźnie zaznaczyć, że zbliżenie francusko-niemieckie nie może być osiągnięte inaczej, jak na podstawie Traktatu Wersalskiego. Tym sposobem sparalizujemy politykę niemiecką i dodamy otuchy naszym aliantom. Ks. Radziwiłł, jeden z przywódców koalicji rządowej w Polsce, pisze: „Jedyną rzeczą, która nas obchodzi, jest ochrona naszych granic. Otóż polityka, która bierze swą nazwę z Locarno, nie daje nam pod tym względem żadnej gwarancji”. Na to minister Spraw Zagranicznych Briand odpowiedział: „Nie są to słowa rządu pol-

skiego”. Franklin Bouillon powiedział: „Tak mówi jeden z przywódców większości rządowej”, na co odparł Minister Spraw Zagranicznych: „Jestem doskonale powiadomiony o zabiegach, czynionych przez niektóre czynniki w Polsce i nie jestem pewny, czy zabiegi te są korzystne dla utrzymania pokoju. Franklin Bouillon: „To, co pan powiedział przed chwilą, panie ministrze, jest daleko poważniejsze, niż może twierdzenie. Są to wyrazy wielce nieostrożne. Nie winażę ich panu. Zobaczy pan, jaki oddźwięk one wywołały w Polsce. Lepiejby pan uczynił, gdyby mnie nie przerywał”. Minister Spraw Zagranicznych: „Cieszę się owszem z tego, co powiedziałem. Dla mnie wchodzi jedynie w rachubę rząd polski. Przyłączył się ono do dzieła, dokonanego w Locarno, lecz w Polsce, jak i niestety we wszystkich krajach, są szowiniści”. (Okłaski na lewicy i na skrajnej lewicy”).

przeszkód uprawiać dalej swoją politykę. Wiadomość „Der Abend” należy oczywiście przyjąć z pewną rezerwą.

Ks. Seipel na widowni.

Wiedeń, 28. 12. W kołach politycznych wywołuje sensację akcja ministra spraw wewnętrznych Schumy, której wyraz minister Schumy daje w świątecznym numerze „Extra-Blattu” Minister Schumy, który — jak wiadomo — jest w gabinecie zastępcą stronnictwa agraryjskiego Landbud, krytykuje tam taktykę terrorystyczną niektórych przywódców Heimwehry i uzasadnia swoje odporne stanowisko woocet tej taktyki, nie negując przytem bynajmniej zasług, jakie Heimwehra położyła około konsolidacji stosunków wewnętrzno-politycznych Austrji. Krytyka utrzymana jest w tonie spokojnym, ale niemniej bardzo stanowczym i łatwo wyczytać można między wierszami, że rozłam między Landbudem a Heimwehrą staje się nieunikniony. Sytuacja chwilowo jest bardzo skomplikowana, bo cały gabinet solidaryzuje się z ministrem Schumy. Dalszem zwikłaniem sytuacji jest fakt, że b. kanclerz ks. Seipel, który w ostatnich miesiącach nie brał bezpośredniego udziału w życiu partyjnym, po Nowym Roku znów obejmie kierownictwo stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Znaczy to, że należy się spodziewać wzmożonej aktywności radykalnego skrzydła prawicy, które zwałczą ugodową politykę kanclerza dr. Schobera.

Rozstrzelanie „białogwardzisty” w Moskwie.

Moskwa, 28. 12. Najwyższy trybunał rewolucyjny znowu wydał wyrok śmierci. Tym razem skazany, niejaki Łatugin, padł ofiarą denuncjacji kolegów. Łatugin podobno w r. 1918 walczył z bolszewikami po stronie wojsk białogwardyjskich. Po kilku latach tłażki na obczyźnie wrócił jednakże do Rosji sowieckiej, gdzie znalazł pracę w jednej fabryce. Mimo, że przez kilka lat pracował spokojnie w tej fabryce, koledy zgłębili jego tajemnicę i zadecydowali go a władz sowieckich, jako dawnego białogwardzistę. Łatugin został skazany na rozstrzelanie, a wyrok wykonano w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

Przy obecnych chłodach

należy mieć zawsze Aspirynę pod ręką, oto mści, która nasuwa się każdemu z nas w chwili, gdy jesienią lub w zimie wraca się z katarzem czy innym jakimś zwiastunem przeziębienia. Szybko przyjmując się 1 do 2 tabletek Aspiryny, albo raczej chce się pobrać, — niestety właśnie wtedy okazuje się, że opakowanie Aspiryny w apteczce domowej jest puste. To ból zęba męskiego spowodowały szybkożycie 20 tabletek Aspiryny. W cichoci ducha człowiek klnie na czem świat stoi, uspakajając jednak działą pewnością, że każda apteka posiada cenne tabletki na składzie. Jazda więc do apteki najbliższej. Zapobiegliwie kupuje pudełeczko z 20 tabletkami, zamiast opakowania kieszonkowego z 6-ma. Bacznie sprawdzam autentyczność opakowania i czerwonej banderoli i występującej cierpliwie hymnów pochwalnych uprzejmego Magistra na część Aspiryny. Spieszę teraz do domu zadowolony, że mogę uczynić wreszcie zadanie temu, co uważam w tych warunkach za konieczne.

I oto leży przedemną otwarte opakowanie, a na wierzchu zielony prospekt. Z oponowaniem spokojem zrównoważonego człowieka czytamy znane wskazówki użycia, czy te nie uległy zmianie i po raz wie który dowiaduje się, że tabletki Aspiryny rozpuszczone w wodzie, posiadają szybkie działanie. Ide za temi wskazówkami i dziwię się, że tyle czasu poświęcam na czytanie rzeczy prostych i znanych. Teraz następuje spokojny sen i najazutrz brak wszelkich objawów cierpienia, albo już tylko w nieznanem nasileniu. Wobec tego, że przy wszystkich przeciwbolnych trzeba być specjalnie ostrożnym, należy ewentualnie powtórzyć Aspirynę i po kilku dniach nie pamięta się już o swej chorobie. „Albowiem” — powada filozof — „o czym się tak szybko nie zapomina, jak o niebezpieczeństwie, które minęło”.

Dnia 29. XII. 1929 r. o godz. 8³⁰ wiecz. wszystkie radiostacje w Polsce nadawać będą

WIELKI KONKURS MUZYCZNY

RADJOWY dostępny dla wszystkich radiostuchaczy

NEZWYKLE LICZNE I CENNE NAGRODY

ofiarowane przez wielkie firmy radiowe

Szczegóły konkursu podawane będą codziennie wieczorem przez Radjo.

Pożar w Białym Domu w Waszyngtonie podczas gwiazdki.

Nowy Jork, 28. 12. W dniu 24. grudnia o godzinie 8 wieczór wybuchł pożar w Białym Domu w Waszyngtonie. W chwili, gdy zauważono ogień, prezydent Hoover wraz z małżonką rozdawali świąteczne podarki zebranym w większej ilości dzieciom. Ogień rozszerzał się z wielką szybkością, zagrażając bezpieczeństwu głównej części budynku. Na ratunek pośpieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej z Waszyngtonu i dopiero po 3-godzinnej pracy ogień zdołano opanować. W zachodnim skrzydle Białego Domu, w którym wybuchł pożar, mieścił się większa część biur i urzędów

oraz gabinet prezydenta Hoovera. W biurkach, szafach i kasach znajdowały się w chwili pożaru dokumenty państwowe wielkiej wagi, jak również obfity materiał historyczny. To też prezydent Hoover, spozstrzegłszy płomienie, pierwszy rzucił się na ratunek, by ratować cenne papiery. Straty sięgają 100 tys. dolarów. W czasie ogólnego zamieszania jeden prezydent Hoover potrafił zachować zimną krew i kiedy popłoch ogarnął dzieci, zgromadzone w wielkiej sali, kazał grać orkiestrze i w ten sposób zapobiegł panice.

Tajemnicze rozmowy ks. Seipła z ekscesarzową Zytą.

Wiedeń, 28. 12. (AW.) W tutejszych kołach politycznych silne wrażenie wywołał wiadomość, że w najbliższych dniach ma się odbyć w Luksemburgu spotkanie między b. cesarzową Zytą z ks. Seiplem. Pisma rządowe i liberalne podają wiadomość tę bez żadnych komentarzy, natomiast pisma socjalistyczne wyominają przy tej sposobności ks. Seiplowi jego tendencje monarchistyczne i twierdzą, że zamiarem jego jest skierować cały ruch heimwehrowski na tory monarchistyczne. „Der Abend” podaje

z Pragi niepotwierdzoną skądinąd wiadomość, jakoby rządy państw Małej Ententy zamierzały zwrócić się do rządu austriackiego z prośbą o informacje, na czyje polecenie ks. Seipel konferuje z b. cesarzową Zytą i co jest przedmiotem tych konferencji. „Der Abend” dodaje: Miarodajne koła polityczne liczą się z tem, że kanclerz dr. Schober odpowie iż nie jest odpowiedzialny za akcję ks. Seipła. W takim razie nastąpiłoby ponowne zapytanie, czy kanclerz Schober jest pewny, że będzie mógł bez żadnych

Cień Mussoliniego nad Francją.

Rozterki wewnętrzne. ale w sprawie obrony narodowej jednolity front.

Paryż, w grudniu.

Jak było do przewidzenia gabinet silnej ręki, gabinet młodych i nowych ludzi, gabinet Tardieu, ma w łbie ciężki żywot. Opozycja raz po raz zrywa się do boju. Nie gardzi przytem żadnymi środkami: stosuje obstrukcje, wynajduje kruczki regulaminowe, któreby pozwoliły zaskoczyć i przegłosować rząd, nie zaniedbuje też zwykłego straszenia o zagrożeniu Instytucji republikańskich przez wzrastający ciągle faszyzm.

Mówiąc o Senacie, Tardieu pozwolił sobie lekko skrytykować metody pracy w Izbie „niższej”, odpokutował za to boleśnie. Wytzymał musiał grad interpelacji, a gdy stanął przed Izba, by wytłumaczyć się ze swego przemówienia w Senacie, powitany został na ławach lewicy gromem okrzyków:

— Mussolini, Mussolini!...

Inni znów pomawiają go o chęć pójścia w ślady Mac Mahona czy nawet Bonapartego.

Każdy krok premiera Tardieu, każde jego odezwanie się i gest śledzone są z czułością, komentowane i badane przez łupę nieledwiej przez prasę i parlament. Tylko niezwyklej jego taktowi i umiejętności rozbrajania przeciwników ironią i dobrym humorem (no i fatalnej taktyce opozycji lewicowej której brak wodza) ma się do zawzięcia, że nie było dotąd w parlamencie francuskim wielkiej burzy. Niekpokające ale jest to, że większość popierająca rząd zmalała o jakieś 40 głosów. Kto wie, stary wyga parlamentarny — Briand „oczyma swej duszy” może już widzi chwilę, gdy będzie tworzył któryś tam z rządu przejściowy gabinet.

Francja znajduje się obecnie w bardzo ciekawym momencie swojej ewolucji. Na czele rządu stanął człowiek bezsprzecznie wybitny i silny, który ma odwagę nieschlebiania parlamentowi. Przytem człowiek trochę enigmatyczny. Jego ewolucja polityczna nie jest zakończona, a raczej dopiero się zaczęła i może kryć w sobie niejakie niespodzianki. Widoczne jest, że parlament nie ma do niego zaufania i byłby rad się go pozbyć, a opozycja lewicowa już wcale nie tak swojego dła najzupełniej wrogiego usposobienia, tembardziej podrażnionego, że on to „ukrał” jej program demokratycznych inwestycji i polityki dobrobytu. Zślepienie partyjne pcha ją na drogę obstrukcji, ale to budzi rezonans w opinii bardzo przykry i ocenę coraz wyraźniej ujemną. Coraz częściej i coraz śmielej rozlegają się głosy:

„Trzeba bronić parlamentaryzmu przed tymi, którzy są jego grabarzami, uniemożliwiając normalne funkcjonowanie machiny państwowej przez metody obstrukcji i sabotażu”.

Albo jeszcze: „Ludzie zaczynają przypominać sobie grenadierów Bonapartego i ulatwiać wzrokiem poza Alpy”.

Opozycja liczy wiele na możliwość rozdźwięków w łonie gabinetu Tardieu i wysuwa stale argument o przepaści, która dzieli dwóch tak wybitnych członków rządu, jak Briand — pacyfista, Locrancezyk i Maginot — minister wojny, imperjalista i skrajny nacjonalista.

Debata nad budżetem ministerstwa wojny była właśnie w ostatnich dniach próbą przeciwstawienia tych dwóch ludzi w rządzie, a zarazem okazją do przypuszczenia generalnego szturm na pozycje rządowe, by przez demagogiczne wnioski podkopać autorytet rządu w opinii publicznej. Postawiono najpierw wniosek podwyższenia żołdu o jednego franka, a następnie o pół franka; potem zażądano zmniejszenia okresów ćwiczeń rezerwistów z 3 tygodni na dwa (a w następnym roku zaproponować zmniejszenie na 7 dni).

Prawie za każdym razem budżet ministerstwa wojny jest we Francji przedmiotem wielkiej rozgrywki parlamentarnej, gdyż daje opozycji dogodną bazę do ataków na rząd. Lewica powołuje sztabem międzynarodowego pacyfizmu i woła o zmniejszenie ciężarów służby wojskowej. Prawica nie ustaje stawiać przed oczy kraju widma wojny i domaga się gwarancji bezpieczeństwa.

W łstocie rzeczy te starcia parlamentarne o budżet ministerstwa wojny przeznaczone są na użytek wewnętrzny, bo w sprawach tak ważnych i podstawowych, jak obrona kraju, panuje we Francji mimo wszystko prawie jednolity front. Demagogia partyjna posługuje się wszelką bronią, zaślepienie partyjne prowadzić może na bezdroże, z których potem trzeba się wycofywać niesławnie, i ta sama lewica, która silnie atakuje rząd za rzekomo nadmierne wbrojenia, inaczej się na sprawę zapatruje, gdy sama rządzi. Bo lekcja, jaką dała ostatnia wojna, nie poszła jeszcze w zapomnienie a choć w Genewie i gdzieindziej mówiło się już bardzo dużo o różnych gwarancjach bezpieczeństwa i o rozbrojeniu, nie zrobiono na tem polu nic i nic też nie zmienilo układu stosunków międzynarodowych w tym sensie, żeby stara maksyma rzymska „Chcesz pokoju, gotuj wojnę” straciła moc.

Budżet francuskiego ministerstwa wojny, przedstawiony w parlamencie, wynosi 6 i pół miljarda franków i jest niższy przez to, że kredyty na armię kolonialną wydzielono i włączono do ministerstwa kolonii. Zrobiono to w związku z zagranicą, efekt jednak chybił zdaje się celu, a w Izbie przyszło na tem tle do gorszących zajęć. Gdy mianowicie Daladier, niefortunny kandydat na premiera i którego autorytet jako przywódcy radykałów, w ostatnich czasach siabnie coraz bardziej wskutek niezręcznej taktyki opozycyjnej, zabrawszy głos naliczył 8 i pół a potem nawet 12 i pół miljarda franków jako włączywą sumę wydatków militarnych i zapytywał, co prawda ostrożnie, czy nie byłoby wskazanem zmniejszyć nieco te kredyty, znalazł przyjęcie bardzo chłodne, a na-

stępnego dnia rozegrała się dramatyczna scena z chwilą, gdy jeden z deputowanych rzucił pod jego adresem oskarżenie:

— Pan jest złym Francuzem. Niech pan przeczyta dzisiejszą prasę niemiecką, jaki użytek robi z pańskich rewelacji...

Zgoda również panuje co do kredytów na marynarkę i co do tak aktualnej dźsi, wobec zbliżającego się terminu konferencji londyńskiej, kwestii ograniczenia zbrojeń na morzu. Trzeba było widzieć i słyszeć socjalistę Boncoura i radykała Dumesnila, podkreślających z trybuny parlamentarnej przy dyskusji nad budżetem marynarki, że Francja potrzebuje silnej floty przy obecnym stanie pokoju i że na zniesienie łodzi podwodnych w żadnym wypadku zgodzić się nie może. Delegacja francuska, która w Londynie znajduje się w pozycji bardzo trudnej i osamotniona wobec bloku anglo-amerykańskiego i frondy Włoch, bezdnie miała w każdym razie poczucie oparcia i całą prawie opinię publiczną.

O zabezpieczeniu swych granic wschodnich lądowych Francja bardziej niż kiedykolwiek myśleć musi, gdyż okupacja Nadrenji ma się ku końcowi. Opracowany został projekt oparty na kombinacji systemu fortów i umocnionych pozycji połowych i łączący zalety jednych i drugich. Na ufortyfikowanie granic przewidziano Francja 3 miljardy 300 milionów fr. z tem, że prace mają być ukończone najpóźniej w roku 1934. Niema bowiem chwili do stracenia. Podkreśla się tu ten moment że Niemcy już w najbliższym czasie będą mogły rozporządzać 400-tysięczną, doskonale wyćwiczoną i wyekwipowaną armją, na którą złoży się: 100.000 Reichswehry i 100.000 Schutzpolizei, zorganizowanej wojskowo, oraz po 100.000 ludzi przechodzących stąd i stamtąd po wysłuzeniu 12 lat do rezerwy. Francja ze swoim systemem jednorocznej służby, który teraz wchodzi w życie, przeciwstawić będzie mogła 355.000 ludzi, a w okresie przejściowym nawet tylko 240.000!

Niekpokające cyfry!

Kazimierz Kukucz.

H. MAKOWSKI WINO-MIOD KRUSZWICA

szłością wojny morskiej oraz nad rozbrojeniem w tej dziedzinie pierwszorzędne znaczenie i stąd też należałoby, zapoznać się z opinią fachowców, którzy badają wszystkie zagadnienia, dotyczące modernizacji flot wojennych zarówno teoretycznie, jak i eksperymentalnie, nie szczędząc w tym kierunku nietykło trudów intelektualnych, ale i olbrzymich, w dziesiątki milionów idących kosztów.

Najwybitniejszy publicysta, znawca spraw morskich Niemiec, kapitan marynarki, Lothar Persius, zwalcza gwałtownie gorące pancernikową obecnego ministra wojny Rzeszy Groenera, opierając się na tragicznych doświadczeniach, zaczerpniętych przez admirałów Wilhelma II. z bitwy pod Skagerrakiem. Według źródeł niemieckich poszło na dno morskie w tej morderczej bitwie w dniu 1. czerwca 1916 roku 117,500 ton angielskiego materiału okrętowego, a 60,720 ton niemieckiego. Zginęło 6,104 marynarzy brytyjskich, a 2,414 niemieckich.

Skutek tej rzezi? Żaden. Wilhelmowi nie udało się ani na chwilę przełamać skutecznej blokady, jaką flota angielska opasała porty niemieckie, a admiralacja Union Jacka nie zdołała wywalczyć sobie swobody poruszania się na morzach i zabezpieczenia się przed łodziami podwodnymi. Oprócz tych łodzi wchodzi obecnie w gre, jako główne narzędzie walki, hydroplany i samoloty bombowe. Pod tym względem wydoskonaliła się technika wojenna od chwili zawarcia Traktatu Wersalskiego wprost zastraszająco. Pouczają o ponurej ewolucji przyrządów morderczych doświadczenia, dokonane w zeszłym roku przez admiralację amerykańską.

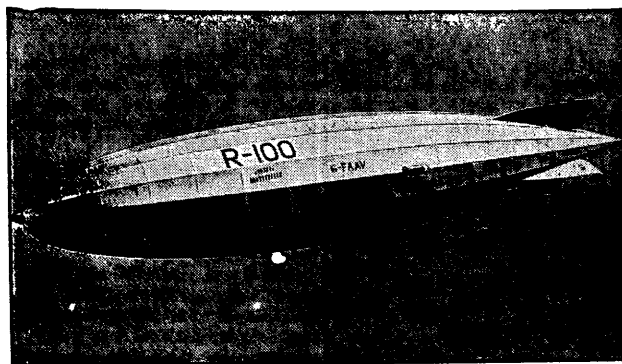
Do najstraszniejszych w dziejach świata manewrów „zniszczenia” użyto na falach morskich niemieckich jednostek bojowych, odstawionych na zasadzie traktatu pokojowego do portów Stanów Zjednoczonych, a w powietrzu — najnowszymi aparatami lotniczymi do mianowania bomb. Najsampród zbombardowano łódź podwodną „U 117”. Bomba 180-funtowa rozewała biedną łódź na dwie równe części, zatapiając ją o kamieniu. Następnie preparowano duży torpedowiec podobnym pociskiem, który trafił w komin i wywołał niszczącą eksplozję. Zkolei bomba, ważąca 600 funtów, spadła na krążownik „Frankfurt”, spuszczonej na wodę w roku 1915, zatapiając go bezzwłocznie. Według zachowanych zdjęć aparatu migawkowego odbywał się skon olbrzymiego okrętu linowego o 22,800 tonach „Ostfriedland” w trzech etapach jednominutowych. Stałowy rekin, ugodzony bombą ekrazytowa, ważącą 2,000 funtów, zagłębił się najsampród niemal do połowy, potem przewalił się na bok, by w czwartej minucie pozostawić po sobie wielką zwielioną od piany białą plamę, zamykającą jak tafla grobowca miejsce katastrofy.

Jaka sąd płynie nauka? Poprostu pozbawionymi sensu byłoby wszelkie wysiłki prześcigania się mocarstw morskich w budowie gigantów nadmorskich, krążowców. Łodzie podwodne uniemożliwiają flocie wojennej manewrowanie na pełnym morzu, napowietrzne zaś bombowce nie pozwalają jednostkom bojowym na czajenie się w portach obronnych.

Słusznie więc i w myśl wskazań nowoczesnych poczyna sobie kierownictwo naszej marynarki wojennej, zapożyczając się w łodzi podwodne doskonałej konstrukcji francuskiej, jako jednostki do obrony wybrzeża oraz zakupując szybko, i zwinne torpedowce, których główne zadanie polega na użyczeniu ochrony flocie handlowej i zapewnianiu jej swobody poruszeń. Natomiast ciężar zagadnienia obrony polega i nadal polegać będzie na znakomitem uposażeniu floty powietrznej.

R. W.

Sterowiec R 100



Angielski sterowiec R 100 dokonał pierwszego swego lotu próbnego szczęśliwie, przeleciałszy z Howden do Cardigan

Bitwa morska w przyszłości.

W styczniu roku przyszłego odbędzie się w Londynie wielka konferencja mocarstw morskich, której uchwały zdecydują o losach najbliższej wojny na morzach, o możliwościach rozbrojenia okrętowego i o nowym systemie obrony wybrzeży. Jak wiadomo, prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover, oraz premier brytyjski, Mac Donald, utożyli już między sobą w Waszyngtonie podstawy przyszłej konwencji morskiej, któ-

ra ma obowiązywać cały świat cywilizowany. Stan posiadania obu potęg anglosaskich w krążownikach ma być zrównany i nie może przekraczać 340 tys. ton, w torpedowcach zaś 200.000 ton. Mamuty pancernikowe zostały już skazane na zagładę, kwestja zaś łodzi podwodnych stoi nadal otworem. Dla należytej obrony wąskich bałtyckich płuć oddechowych państwa polskiego posiadają wszelkie deliberacje nad przy-

o pomoc dla Polaków w Litwie.

Komunikat Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy.

Warszawa, 28 grudnia.

W tych dniach w gmachu Senatu w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Pomocy Polakom w Litwie. Zebranie zagal i następnie mu przewodniczył marszałek J. Szymański. Nadto w skład Prezydium weszli: Ks. biskup Szlagowski i mec. Witkiewicz. Po wygłoszeniu referatów: red. Ostrowskiego z Wilna o „położeniu Polaków na Litwie Kowieńskiej i dyrektora Lenartowicza o „projekcie organizacji pomocy Polakom na Litwie Kowieńskiej” obecni postanowili jednogłośnie utworzyć Komitet Pomocy. Jako zadania Komitetu przyjęto:

§ 5. Komitet osiaga swój cel przez:

- gromadzenie wszelkich materiałów o stanie i potrzebach Polaków na Litwie,

- propagandę wśród społeczeństwa polskiego w kraju i w środowiskach polskich zagranicą wszelkich wiadomości o stanie i potrzebach Polaków na Litwie oraz konieczności akcji pomocy dla nich.

- zbieranie wśród społeczeństwa polskiego w kraju i zagranicą — funduszy na akcję pomocy Polakom w Litwie.

- wydawanie i rozpowszechnianie książek i czasopism w kraju i zagranicą, dotyczących stanu i potrzeb Polaków w Litwie.

- udzielanie kształcącej się młodzieży polskiej z Litwy stypendjów, książek i innych pomocy naukowych.

- utrzymywanie ścisłej łączności z pokrewnymi stowarzyszeniami w kraju i zagranicą oraz z jednostkami, pracującymi społecznie w ośrodkach polskich zagranicą.

Do władz Komitetu powołano: do Prezydium: na Prezesa — marszałka Szymańskiego, na wiceprezesa: Ks. biskupa Szlagowskiego, Prezydenta m. st. Warszawy — inż. Stomimskiego, prof. Uniwersytetu St. Batoiego w Wilnie — Parczewskiego. Do Wydziału Wyko-

nawczego weszli pp.: redaktor St. J. Pa-procki, poseł Okulcz z Wilna, red. J. Ostrowski z Wilna, p. J. Różycki.

Nowoobrane władze w najbliższym czasie wydadzą odezwę do społeczeństwa i opracują Statut Komitetu.

Należy żywić nadzieję, że całe społeczeństwo polskie, bez względu na po-

glądy i kierunki polityczne, jaknajgorzej i jaknajforniej poprze akcję Komitetu, który postawił sobie za cel przysięść z pomocą 200.000 rodakom naszym w Litwie, cierpiącym niezwykłe wprost prześladowania i narażonych w najwyższym stopniu na szybko wynarodowienie.

Krwawa zemsta odpalonego konkurenta.

Dziewięć strzałów do rodziny narzeczonej.

Ponuro i smutnie spędziła rodzina Kalinowskich, zam. w Giszowcu przy ul. Warszawskiej, pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy się weselili — oni jedni natomiast przeżyli krwawą tragedję, spowodowaną chęcią zemsty ze strony narzeczonego ich córki, 20-letniej Ruth.

Ruth od roku już przeszło znała się z 21-letnim Karolem Rademacherem zam. w Zawodziu, z zawodu krawcem. Młodzi pokochali się i postanowili się pobrać. W tym celu Rademacher przeniósł się z Zawozia do Giszowca i zamieszkał u rodziców swej narzeczonej, gdzie otworzył również pracownię krawiecką. Zrazu wszystko było w porządku, lecz wkrótce stosunki pomiędzy młodymi uległy oziębieniu i zaczęło nawet dochodzić do kłótni.

Stosunki wkońcu tak się zaostrzyły że niedoszła teściowa wraz z narzeczoną wyrzuciły na bruk młodego chłopaka, który tułać się zaczął po ulicach, knując plan zemsty.

Kilka dni po wyrzuceniu go na bruk, Rademacher, spotkawszy raz narzeczoną, chciał się z nią rozmówić, na co Ruth się nie zgodziła. Zagroził jej wówczas morderstwem. Policją zawiadomiona o groźbach zrozpaczonego młodzieńca, zaarrestowała go i po dokonaniu rewizji, podczas której odebrano mu brzytwę, wypuściła na wolność.

Rademacher pojechał wówczas do jednego ze swych kolegów czy przyjaciół w Szopienicach, i tutaj nie wiadomo skąd wystralał się o rewolwer i 13 naboł. Plan zemsty dojrzał w jego duszy. Dnia 25 b. m., krążąc w pobliżu mieszkania, narzeczonej, o godz. 2 po południu Rademacher spotkał przed drzwiami mieszkania swą narzeczoną. Zaczepił ją, lecz dziewczyna na jego widok pośpiesznie umknęła do domu, zdążywszy jeszcze zatrzaskać za sobą drzwi.

Opanowany żądzą zemsty, odpalony konkurent nie zwał już na nic. Znając rozkład mieszkania, pobiegł na podwórze, w jednym z okien wybił szybę i począł strzelać do narzeczonej. Oddał trzy strzały. Dwie kule utkwily w futrynie drzwi, trzecia ugodziła znajdującą się w sąsiednim pokoju matkę Ruth. Strzał na szczęście nie był straszny. Kula utkwila w ręce. Rademacher podbiegł z powrotem do drzwi wejściowych, chcąc je wyważyć. Matka z córką tymczasem stanęły, oparły się plecami o drzwi, nie chcąc, by rozwścieklony eks-narzeczonny wtargnął do domu. Widząc, że siła nic nie zrobi, Rademacher przez drzwi posłał kilka kul do mieszkania. Jedna z kul utkwila w kregostupie matki, raniąc ją ciężko. Wówczas przemocą wtargnął Rademacher do mieszkania i spotkał się oko w oko z ojcem Ruth zbudzonym strzałami. Nie namyślając się strze-



W N. Jorku bawia równocześnie największy i najmniejszy okaz rodzaju ludzkiego, a mianowicie mr. Jim Carvar (2,62 mtr.) i mr. Nute (58 cm.). Pan Nute „nakreca” mistera Carvana.

Kup los 20-ej Loterii Państwowej w kolekturze Związku Obrony Kresów Zachodnich Katowice, Poczta 16 II p tel 20-71.

lił do oica, raniąc go w lewe udo, poczem z kuchni po schodach wtargnął na górę i zatrzymał się przed pokojem, gdzie mieszkała siostra Ruth, 16-letnia Hildgarda, która również nie chciała go wpuścić do pokoju. Dopiero dwa strzały zmusły przelęknioną dziewczynkę do otworzenia pokoju. Zbrodniarz pozostał w pokoju, a rodzina tymczasem sprowadziła policję, która zaarrestowała siedzącego w osłupieniu Rademachera.

Rannych przewieziono do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach, gdzie im udzielono pierwszej pomocy. Stan matki Ruth jest bardzo ciężki, ojciec, Sylwester Kalinowski czuje się dobrze. Zbrodniarza, po spisaniu protokołu, umieszczono w więzieniu.



WZMACNIA WŁOSY
NISZCZY ŁUPIEŻ

(Przedruk wzbroniony).

Charles Wesley Sanders.

Śmierć na rozdrożu.

Powieść amerykańska.

(27) (Ciąg dalszy.)

— Dużo wziął — przyznał się Hammersley — ale warto było dać. Za tę błogosławioną zwłokę byłbym oddał wszystko do ostatniego centa. wszystkie stada i rańczę. Zapłaciłem mu tysiąc dolarów. Ogółem wybrał już od nas za te sprawy dwa tysiące pięćset dolarów. Ten ostatni tysiąc liczy się jako zapłata za najbliższe trzydzieści dni. Ma zrobić wszystko co tylko będzie w jego mocy.

Mc Gregor spłścił oczy. Tysiąc dolarów za co? Sobey najwidoczniej nie miał żadnego wpływu na przyszłych którzy zasądził Henryka Hammersley'a i jego wyprawę do stolicy nie miała żadnego skutku. Ale o tem nie można było jeszcze mówić.

— Trochę mnie to nadszarpanęło — ciągnął dalej gospodarz — ale dam sobie jakąś radę.

Poraz pierwszy w życiu Mc Gregor

wielkiej wagi. Potrzeby miał proste, ale pomimo to grozcie jakoś się go nie trzymały. Wiedział z doświadczenia, jakie mogło być położenie Hamme-sley'a. Jim był zamożny co się tyczyło inwentarza i ziemi, lecz jak wielu hodowców, cierpiał na chroniczny brak gotówki.

— Możeby państwo poszli spać — rzekł gość. — Ja odjeżdżam.

— Chyba się pan wpiery przesłi! — zaproponował Hammersley. — Kazałem zaprowadzić pańskiego konia do stajni

— Narazie nie — odpowiedział Mc Gregor, idąc ku drzwiom.

— Wyprowadź pana — ofiarował się gospodarz. — Gdzie mój kapelusz? Podczas, gdy szukał kapelusza, gość odwrócił się u progu i spojrzal na Anne. Patrzyła na niego poważnym wzrokiem. Ukłonił się i wyszedł.

— Nie pytam dokąd pan jedzie — rzekł Hammersley, gdy znalezli się na dworze — ale jeżeli pan chce mogę panu przydzielić jednego z moich ludzi.

— Nie, dziękuję — odparł tamten. — Pojadę sam. Ilu pan ma ludzi?

— Tylko trzech.

— Dobrzy? Godni zaufania?

— Najlepsi w św.ście. Powierzylbym im wszystko co posiadam.

— Więc niech ich pan trzyma.

Hammersley zaproponował mu do

spotkał się z odmową. Bułanek mógł jeszcze odbyć długą drogę i nie było wskazanem zamieniać go na innego wierzchowca o nieznanych gorszych właściwościach.

Wyjechał z podwórza i skierował się ku miejscu, gdzie spotkał zasadzkę. Znalazł z łatwością porzucone rewolwery, zabrał je ze sobą i cisnął zpowrotem na drogę nieco dalej.

Śluz jego prowadził teraz do głównego miasta hrabstwa. Miał już plan działania, chociaż nie wyobrażał sobie, co z tego wyjdzie. Był to jeden z tych planów, które rodzą się z niczego i mają charakter nieco bezpodstawny. Ale cóż, nie mógł obmyślić nic lepszego.

O świcie zajechał przed więzieniem.

ROZDZIAŁ IX.

Głos zabójcy.

Więzienie mieściło się w suterynie h gmachu sądu i brama była zamknięta. Mc Gregor zadzwonił. Za szybka ukazała się zaspana twarz strażnika, który uchylił furtki i powiedział, że szeryf jeszcze śpi. Mc Gregor zakomunikował mu, że ma do dygnitarza ważny interes i udał się na miasto, w poszukiwaniu restauracji. Po śniadaniu powrócił. Szeryf już czekał. Wytlumaczył co go

— Ma pan jeszcze tych ludzi pod kluczem? — zapytał.

— Naturalnie — odpowiedział szpakowaty weteran. — Jeżeli już Bressler kogo sprowadzi, to musi to być dobry ptaszek. Mówił mi, że pan się u mnie stawi, więc nie zadawałem mu żadnych pytań. Trzymam ich pod zarzutem in blanco. Cóż oni zrobili?

Mc Gregor opowiedział swoją przegodę i, zawahawszy się, dodał że podejrzuwa ich, narazie bez realnej podstawy o współdział.

— To mi się nie zdaje — zaoponował szeryf. — Zeznania, jakie złożyli na sprawie, mały zdecydowany charakter prawdy. Chociaż nigdy nie wiadomo. Co pan ma jeszcze do powiedzenia?

— Gdzie jest Bressler i tamci dwaj? — zapytał między c.łowiek.

— Poszli do hotelu przespać się. Mówili, że opuszczą miasto przed dzia, siatą.

— Nie będę im wchodził w drogę. Już mi teraz niepotrzebny.

— Lubi pan działać w pojedynkę?

— Właściwie nie to — odpowiedział, rumieniąc się Mc Gregor — ale jestem przyjacielem rodziny Hammersley'ów, a Bressler jest ich sąsiadem. To dobry i dzielny człowiek i chciałbym, żeby go oni mieli pod ręką.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

sobota
28
grudnia

Usta Młodzian Mm.
Intro. Tomaszew. ow.
wzsch. o 7.44
Zach o 15.00

Nabożeństwa

W kościele katedralnym sw. Piotra i Pawła.
Niedziela 29. 12. Godzina 6-ta do M. Bosk. Nieust. Pomocy za pewną osobę. Godz. 7,15 na intencję Związku Młodzieży (oddział niemiecki). Godz. 8-ma za wszystkich, zmarł. z Katowic. Godzina 9-ta za różę Jana Dawida i Emila Szadego. Godz. 10,30 do Serca P. Jezusa za Jana Gopek Godz. 12 za zmarł. Leopolda Handlę i rodziców z obu stron.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś w sobotę dane będą dwa widowiska: o godzinie 15.30 po cenach minimalnych ukáže się poraz ostatni czarodziejski bajka dla naszych miłośników, obfitująca w mnóstwo efektów scenicznych i świetlnych p. t. „Za siedmioma górami” wieczorem zaś „Boże Narodzenie”, widowisko kolodowe w 3 aktach w opracowaniu St. Zbyszewskiej z udziałem sekcji Teatrów Ludowych, Szkoły Dramatycznej przy Państwowym Konserwatorium Muzycznym oraz najsłynniejsi z naszego dramatu „Boże Narodzenie” to swojski, rodzinny obrazek ilustrujący obraz widelny, życia wiejskiego spłatający barwny wieńiec scen, o wybitnie narodowych i społecznych tendencjach.

Piękne kostiumy w stylu łowckim, nowa dekoracja pendzla K. Rutkowskiego oraz listracja muzyczna K. Bończy-Tomaszewskiego dopełniają barwną całość.

Dyrekcja Teatru w chwalebno celu zamierzona szerszych warstw naszel n. el. encji, daje specjalnie to rdenne swojskie w widowisk zjż wieczorem o godzinie 7.30.

W niedzielę teatr czynny będzie trzy razy o godzinie 12.30 po cenach minimalnych „Boże Narodzenie” specjalnie dla dzieci i młodzieży szkolnej, po południu o godzinie 15.30 po cenach znijzonych odbędzie się głośna rozprawa sądowa „Proces Mary Dugan”, wieczorem zaś sukcesowna opera Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku” pod batutą dyr. Zury. W poniedziałek premiera arcywesołej tryaskającej brawurowej komedii Fodora „Sekretarka pana prezesa” w koncepcji reżyserkiej J. Boneckiego, grającego jednocześnie jedną z głównych ról w wykonaniu pp. Ludwiżanki, Zarebińskiej, Janowskiego, Jastrzębskiego, Karasińskiego i Oskarda.

We wtorek onetka Albiniego „Baron Trenk”.

Rewja sylwestrowa w Teatrze w Katowicach.

Próby z „Rewji Sylwestrowej” w pełnym toku. Na rewję te „Hilary nie masz parę” złożą się dwa znakomite a niewykie dowcipne skecze, szereg arcywesołych przebiegów. Muzykę przygotował kapelmistrz Tomaszewski, słowa p. Piotra Słachy ewolucje taneczne pod kierownictwem p. Wojnara. Nad całością czaruja pp. Janowski, Mazanek, reż. Gofaszewski i Zastrzężyński.

Repertuar :

- Sobota dnia 28 bm. „Za siedmioma górami” o godz. 3.30 po południu.
- Sobota, dnia 28 bm. „Boże Narodzenie” o godz. 7.30 wieczorem.
- Niedziela, dnia 29 bm. „Boże Narodzenie” o godz. 12.01.
- Niedziela, dnia 29 bm. „Proces Mary Dugan” o godz. 3.30 po południu.
- Niedziela, dnia 29 bm. „Legenda Bałt” o godz. 7.30 wieczorem.
- Poniedziałek, dnia 30. bm.: „Sekretarka Pana Prezesa” o godz. 7.30 premiera.
- Wtorek, dnia 31. bm.: „Baron Trenk” o 19.30.
- Wtorek, dnia 31. om.: „Rewja Sylwestrowa” o godz. 23.
- Sroda, dnia 1. stycznia 1930 roku: „Lalka” o 15.30.
- Sroda, dnia 1. stycznia: „Sekretarka pana prezesa” o 19.30.

Repertuar „Opolanki”.

Nowy Rok: 1. I. 1930 w Szarleju w sali p. Kubańskiego. Sztuka: „Dwie ki nele ccha się ożenić” i „Pojedynek Amerykański”, początek o godzinie 7 wieczorem.

Nowy Rok: 1. I. 1930 w Brzezinach w sali gimnastycznej. Sztuka: „Nad potokiem w młynie”. Początek o godzinie 7 wiecz.

(-) Ugody pacy lotniczej.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zezwoliło na nakładanie na listach lotniczych zwykłych znaczków pocztowych. Przyczynę się to w dużej mierze do spopularyzowania poczty lotniczej. Przewożona jest ona na poszczególnych liniach w ciągu 2-3 godzin, poczem bezwzględnie doręczana jest bez żadnego dopłat adresatom, podobnie jak telegram. Pod względem szybkości przesyła wiadomości rywalizuje ona z telegrafem, przyczem do tego ostatniego jest wielokrotnie tańsza. Ofrankowanie listu lotniczego wynosi 50 gr. Poczta lotnicza nadawać można we wszystkich urzędach pocztowych na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nawet w miejscowościach nieposiadających komunikacji powietrznej. W tym wypadku poczta lotnicza przewożona jest najszybszymi środkami lokomocji, do najbliższego miasta, posiadającego komunikację

Przed 22-gim Międzynarodowym Kongresem Komunikacyjnym.

Utworzenie komitetu w Katowicach.

Katowice, 28 grudnia.
Onegdaj w sali Rady Miejskiej m. Katowic odbyło się zebranie celem utworzenia komitetu lokalnego w sprawach związanych z urzędzeniem w Warszawie w 1930 roku 22-go Kongresu Międzynarodowego, który obradować będzie nad sprawami tramwajowymi, kolejnictwa dojazdowego i komunikacji autobusowej.

Zebrałnu przewodniczył dyrektor K. P., inspektor Niebieszczański. Po prze-

mówieniach dyr. Śiąsko-Dąbrowskiego Tow. Eksploatacyjnego, dyr. Wręde, naczelnika Wydz. Komun. St. Urzędu Woj. dr. Banaszewicza i przybyłego z Warszawy prof. Politechniki, mż Podosk. o, postanowiono utworzyć komitet lokalny, ustalono jego skład z dr. Adamem Kocurem, prezydentem miasta na czele.

W wolnych głosach postanowiono, iż program pobytu wycieczki uczestników kongresu na Śląsku, opracuje prezydium komitetu.

Przykre objawy.

W zakładach przemysłowych, należących do koncernu Huty Pokoju, poczęły zachodzić ostatnio zmiany bardzo niekorzystne, a nawet wręcz szkodliwe dla polonizacji tych zakładów.

Według zasięgniętych przez nas informacji „przykład” idzie z góry. Przy ostatniej np. wizytacji Huty Baldona generalny dyrektor wspomnianego koncernu, p. Lewalski, uważał za stosowne wygłosić przemówienie do pracowni-

ków jedynie w języku niemieckim. Sądźmy, iż podobne postępowanie nie przynosi p. gen. dyr. Lewalskiemu zbyt- niego zaszczytu.

Wogóle, wnosząc z ostatnich wypadków na terenie Huty Pokoju i o sunięciach nowej dyrekcji, zaczyna się tam dźać źle, i to b. źle. Jeśli tak dalej pójdzie, to zmuszeni będziemy zająć się bliżej stosunkami, panującymi w tym koncernie.

Włec G. F. P. w Król. Hucie.

W niedziele, 29 grudnia 1929 r., na godz. 10 rano, w sali p. Gogułina, ul. Łukaszczyka, zwołuje miejscowa organiza-

cja Generalnej Federacji Pracy w Król. Hucie wielki włec robotniczy. Robotnicy, stawcie się licznie.

„Cesarz Krymu”.



W Berlinie bawi obecnie Niemiec bałtycki baron von Launitz, który w Min. Spraw Zagranicznych podnosi pretensje do półwyspu krymskiego na zasadzie swego rzekomego pochodzenia od ostrogockiego cesarza Bizancjum Theodozjana. Sąd lotewski uznał już pochodzenie Launitza.

powietrzna, „stamtąd dalej samolotem. W miastach, posiadających komunikację powietrzną, poczęto lotniczą nadawać można przez całą noc w urzędach pocztowo-telegraficznych. Na przesyłkach lotniczych należy umieszczać nalepki z napisem: „Par avion. Lotnicza”, które bezpłatnie wydają urzędy pocztowe i miejsca sprzedaży znaczków pocztowych. Z braku nalepek wystarczyć umieścić napisy na przesyłkach krajowych: „lotnicza”, na przesyłkach zagranicznych: „Par avion Lotnicza”.

Brokaty, Adamaszk, Madras, Gobeliny, Moklety i Plusze, Nowoczesne Markizety dekoracyjne poleca

MENZEL

Katowice, Ry. ci 2 róg ul. Mickiewicza Telefon 31-76

(-) Komisarz podatkowy Związku Cechów Rzemieślniczych.

W niedziele 29 grudnia r. b. o godz. 10-jej rano odbędzie się z ramienia Związku Cechów Rzemieślniczych w Katowicach w sali „Chrześcijańskiego Domu dla Podróżnych” przy ul. Jagiellońskiej kongres podatkowy, połączony ze Zjazdem rzemieślniczym. Na kongresie wygłoszone zostanie szereg referatów.

(-) Kongres radców zalogowych w Katowicach.

W Katowicach obradowała konferencja radców zalogowych. Po referacie prezesa Musiała, przemówił sen. Orzech, podkreślając, iż obecna sytuacja jest niepomysłna do ewentualnego proklamowania strajku generalnego w górnictwie.

(-) Rozwój Kasy strażackiej.

Initująca przy Powsz. Zakładzie Ubezpie. Kasa Strażacka liczyła czynnymi członkami straż-

ków 56 867 osób. W bież. roku wypłacono odszkodowań ubezpieczonym członkom za 267 wypadków. Według statystyki przypada na strażacko ślaskie 5 wypadków rocznie na 1000 osób, czyli pół procent. W bież. roku kasa otrzymała tytułem składek 50-groszowych sumę 28 440,35 zł., a wypłaciła odszkodowań za wypadki 60 756 zł., czyli że dopłacono 32 315,35 zł. nie licząc kosztów administracji.

(-) Postój autobusów Katowice-Mysłowice.

Z dnim 29. grudnia br. postój autobusów, kursujących na linii Katowice - Mysłowice przeniesiony został na ulicę Mickiewicza przy Rynku (kawiarnia Liczbinińskiego). Pierwszy przystanek — kawiarnia Otto na ul. Marszałka Piłsudskiego.

(-) Zamiast życzeń noworocznych — datok na Sierociniec.

Zamiast życzeń noworocznych złożył dr. Parczewski 20 zł. na Sierociniec im. dr. Mieleckiego. Mam nadzieję, że wśród społeczeństwa znajdzie się więcej ofiarodawców, którzy złożą datki na powyższy cel zamiast powinszowań noworocznych. Wszelkie ofiary można wpłacać do administracji naszego pisma lub bezpośrednio na konto czkowe Sierocinca im. dr. Mieleckiego nr. 300 871 w PKO, w Katowicach.

Artyści nie gołą włosów pod pachami, a usuwają idealnym kremem

Femy.

(-) Jedna z wielu pochwał za dostarczone pianina z najwzjęszej Fabryki Pianin B. Sommerfeld-Budgoszcz, Oddział w Ka-

CADIX
MARCELO / FABRICA / MANRIQUE / PASADIA
Przedstaw, na Polskę i Odańsk: **Dom Handlowy „EMINA”** Kraków, Stradom 16.

łowicach, ul. Kościuski 16. Z wielką przyjemnością zapoznaliśmy się z pianinami polskiego „- robu marki „Sommerfeld” z Budgoszcz. Pianina te posiadają ton pełny i słachetny a mechanizm jest zupełnie zadawalający. Zasluguja więc na poparcie szerokiej sfery polskiego społeczeństwa. (—) Artur Rubinstein, pianista.

(-) Zakożenie „Złotej Księgi” wśród młodzieży w szkole w Bogucicach.

Staraniem kierownika szkoły p. Desagi i nauczycielki p. Ryzewskiej i przy współpracy sekretarjatu „Stow. Abstynencyjnego w Katowicach” założono wśród dziatwy szkolnej „Złota Księga”. Celem założenia tej Księgi jest, aby dziatwa szkolna wstrzymywała się od napojów alkoholowych. Uroczyste zebranie odbyło się w ubiegłą sobotę; zebranie zaszczyciło obecnością swa miejscowe duchowieństwo. Uroczystość tę poprzedziło nabożeństwo w kościele parafialnym. 250 dziewcząt i 130 chłopców złożyło przyrzeczenie ustnie i na piśmie, które rodzice deklarowali, iż przestrzegają, aby dzieci ich nigdy nie używały napojów alkoholowych.

Warszawianka w Zakopanem

pensionat po gruntownej rekonstrukcji otwarty na sezon zimowy. Pokoje z utrzymaniem po niskich cenach. Wykwintna i obfita kuchnia.

(-) Z ruchu młodzieży polskiej w Katowicach-Zależu.

W czwartek 19 bm. odbyło się w Katowicach-Zależu zebranie młodzieży, na które przybył komendant związkowy naucz. p. Karuga, ks. Wojtek, inspektor Urzędu opieki społecznej magistratu m. Katowic p. Przystolik i starszy przewodnik p. Haśnik. Zebraniu przewodniczył patron miejsc. ks. Wojtek. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu wygłosił naucz. p. Karuga referat na temat „Na czym polega karpość w S. M. P.”

(-) Ostrzeżenie!

Otrzymujemy następujące pismo: Dowiedzieliśmy się ze strony społeczeństwa, że kilku pocztowców w imieniu Związku Pocztowego w Katowicach zbiera datki pieniężne na rekomy zakup sztandaru. Oświadczamy, że nikogo do zbierania jakichkolwiek datków pieniężnych nie upowazniliśmy, a to temwiżej, iż Związek Pracowników Poczt, i Telegrafów i Telefonów RPilnej Polskiej Koło miejscowe w Katowicach posiada już od roku 1923 swój sztandar.

z Katowickiego.

(K) Zgon w dzień wigilijny.
W Janowie zmarł w dzień wigilijny śp. Józef Kwasigroch, członek miejscowego koła Z. O. K. Z. i dzielny pracownik na niwie społecznej i narodowej. Cześć Jego pamięci!

(K) Przedstawienie „araine w Kochłowicach.
Tow. gim. „Sokół” urzadza w Nowy Rok (1. stycznia 1930 r.) przedstawienie teatralne. Odegrane będą dwie sztuki: „Zona dwóch mężów” w 3 aktach oraz „Filip Strykała” w 6 odsłonach. W nadprogramie pantomima.

(K) Skutki strzałów „na wiatw”.
W wieżór wigilijny w domu przy ulicy Koponickiej w Siemianowicach skutkiem detonacji spowodowanej strzałami „na wiatw” wyleciały dwie szyby w oknie i lekkie obrażenia odniósł siedzący przy oknie 18-letni Jerzy Zmyk.

(K) Stosunek w ruchu elektrycznym a szybie Wilhelma, kop. Glesche.

Jeszcze nie przebrzmiały echa notatki o stosunkach na szybie Richthofena w oddziale maszynowym, a już dobiegła nam opanoszeniu w Katowicach w ruchu elektrycznym szybu Wilhelma. Specjalnie daje się robotnikom — Polakom, a zwłaszcza powstańcom — we znaki szybar B. Mianowicie dnia 17 bm. przyszedł do p. szyzbara B. jeden z robotników z kartki, zaopatrzonej podpisem p. naddirektora w sprawie udzielenia zaliczki. Pan B. nie oglądając kartki, którą przesyłał nie chciał odebrać, udawał, że nie rozumie słowa „zaliczka”, a gdy robotnik zmuszony był wytłumaczyć p. B. słowo „zaliczka” po niemiecku, pan B. począł miotać nam różne wyzwiska. Po tem zacięciu p. M. udał się do p. inżyniera i zrobił fałszywe doniesienie na tegoż robotnika, ten zaś wydal zarządzenie, by robotnika natychmiast z pracy (która przez 2 lata sumiennie wykonywał) zmienić. Nadmienić wypada, iż robotnik ten prosił i żądał zmiany pracy, jednakowoż zmiany nie mógł otrzymać.

z Królewskiej Huty.

(=) Zebranie Związku polskich restauratorów Huty Królewskiej Huta.

Związek polskich restauratorów w Wołodźwie Śląskim rozwija się z dnia na dzień. Restauratorzy polscy masowo występują z międzynarodowego Związku Centralnego i jako ta-

Cognac Briand, Boutilier Delaurière & Co. Cognac Charente Maison Fondée En 1835.

Z Tarnogórskiego.

(T) Z życia kulturalnego Tarnowskich Gór.
Towarzystwo śpiewu im. A. Mickiewicza przy adreście 42 członków odbyło w czwartek, dnia 19. grudnia br. swe doroczne walne zebranie w małej sali Domu Ludowego. Ze sprawozdania ustępującego zarządu nie można było stwierdzić tych postępów w pracy kulturalno-oświatowej, jak w ubiegłych latach. Stwierdzić można było jedynie, że w ubiegłym roku towarzystwo — mimo usilnych starań zarządu — chyliło się ku upadkowi. Po udzieleniu absolutorium zastępcy zarządu, wybrano nowy w skład którego weszli: aptekarz Bogdany znany i powszechnie lubiany jako prezes; Moczyński Ignacy, jako sekretarz. Grala Ryszard jako skarbnik. Łończyk Franciszek, bardzo ceniony jako wiceprezes. Niedzielski Alfred, jako zastępca sekretarza, p. Dworaczek bibliotekarz. Prezes obywateli przedłożył, dziękując za udzielenie mi zaufania, prosi jednakże o zgodę i współpracę wszystkich członków, abyśmy mogli stanąć na czele pierwszych kół Województwa Śląskiego, stwierdzając, że sam doloży wszelkich starań, aby towarzystwo przyprowadzi do życia. Po omówieniu kilku spraw dotyczących się dalszej pracy, zakończono zebranie hasłem „Cześć Pieśni!”. Równocześnie zwraca się towarzystwo śpiewu im. A. Mickiewicza z gorącym apelem do polskiego społeczeństwa w Tarnowskich Górach, aby dopomogło towarzystwu w jego dążeniach przez występowanie na członków czynnych lub wspierających. Lekcje śpiewu odbywa towarzystwo w każdą czwartek o godz. 19.30 w małej sali Domu Ludowego.

Z Rybnickiego.

(R) Otwarcie ogrodu miejskiego.
Zupełnie odnowiony „Ogród miejski” został oddany do użytku publiczności w drugie święto Bożego Narodzenia. Koncert został wykonany przez orkiestrę kopalnianą z Bielszowic.

(R) Listy domowe.
Magistrat w Rybniku dostarczył właścicielom domów listy domowe. Formularze te muszą być wypełnione przez lokatorów. Następnie gospodarze wzgl. ich zastępcy winni listy odebrać i oddać w magistracie.

(R) Piękna „gwiazdka” w Kokoszycah.
W niedzielę, dnia 22. bm. komitet gwiazdkowy, w skład którego weszły wszystkie Związki miejscowe i zarządy oraz całe grono nauczycielskie, urządził baczna i bogata gwiazdka dla dziatki szkolnej i przedszkolnej. Sala p. Sosny wypełniona była nie brzydkiemi, ale pięknie upiękaszka wycieczki, odgrywanej z zapałem i umiłowatnością „Złobek”, „Chonkie” i „Noc wigilijna”, przepiękane śpiewami koled i akompaniamentem „Klubu Mandolinistów”. W dalszym ciągu przewodniczący komitetu kier. szkoły p. Jan Wiczerok skierował kilka serdecznych słów dziękczynnych do wszystkich zasłużonych koła urzędzenia gwiazdki, wskazał na jej walory wychowawcze, społeczne i narodowe i na wyższość szkoły polskiej nad dawną szkoła pruską pod względem wychowawczo-moralnym. Przesz Z. O. K. Z. instruktor Izby Roln. p. Wacław Schraube w imieniu obywateli nauczycielski wyraził szczerą podziękowanie i serdeczne przyznanie domu rodzicielskiego. Przy dziewczęcych stódkach melodii koled i piosenek światłach choinki, obdarowano lakociami, słodyczkami i owocami 270 dzieci i 16 dzieci ubrankami, bučkami i ciepła bielizną. Widać, że polska szkoła kocha swoje dzieci.

(R) Rok ciężkiego więzienia.
W swoim czasie donosiłszy, że pod tunelem za Rydułtowami znaleziono śmiertelnie rannego mężczyzny. Był nim podróźniak Tukajski, pochodzący z Czeszostowa. Tukajski zmarł w leżnicy, nie odzyskawszy przytomności. Później aresztowano 3 robotników, mianowicie Konrada Rykca, Willelma Kubice i Ernesta Chrószcza z Rydułtów. Głównego sprawcę nie wysłędzono. W tych dniach odbyła się rozprawa przed izbą karną w Rybniku. Każdy z oskarżonych został skazany na jeden rok ciężkiego więzienia.

Z Bielskiego.

(B) Z sali sądowej.
W lecie br. donosiłszy już o większej kradzieży popełnionej częściowo a systematycznie w fabryce mebli gitych Thonet i Mundus w Jaworzku. Sprawa ta wyszła na jaw dzięki jedynie przypadkowi. Poszukując towarów przemysłowych, znaleziono u jednego z miejscowych kuców kil. a beczkę szelaku wartości 10.000 zł, których prowentem kupiec wykazać nie mógł. Po niecie do kłębka doszły i stwierdziły władze, że szelak ten pochodzi z systematycznie przez 4 robotników z Jaworza popełnianej kradzieży na szkodę firmy Thonet i Mundus. Temi dniami robotnicy wraz z kupcem — paserem stawali przed trybunałem w Cieszynie, otrzymując karę 4 do 6 miesięcy więzienia we wszystkich wypadkach odroczonego na 5 do 6 lat. — Z początkiem listopada opuszczal więzienie w Cieszynie 26-letni — 12-krotnie za złodziejstwo już karany Antoni Durał, otrzymując za wykonaną pracę w więzieniu zapłatę 40 zł, przyczem solennie przyrzekł oddać sprawcom się już solidnie. Allicji już tegi dnia wieczorem włamał się do tuż pod więzienia stojącej wili Kurzera, mieszkanca

Trzy lata działalności lublinieckiej Rady Miejskiej.

Niezadługo rozpocznie nowa Rada Miejska swą działalność. Dobrze więc będzie zrobić krótki przegląd tego, co w ubiegłej kadencji Rady Miejskiej w Lublinie działo się. Przegląd taki zarówno poinformuje szerszy ogół o dokonanych pracach w mieście i dla miasta — a równocześnie stanowić będzie dokument pracy polskiej gospodarki miejskiej, o której zbyt często odzywały się głosy niemieckie: „Polnische Wirtschaft”. Otóż, ta tak urągłwie nazwana „polska gospodarka” może naszym zachodnim sąsiadom w niejednym miejscu za wzoracjonalnej pracy i rozumnej troskliwości o dobro miasta.

Prace dokonane w ostatnich trzech latach przez Magistrat i Radę miejską podzielić można na 3 działy: 1) Reformy wewnętrzne, 2) inwestycje większe, 3) prace drobniejsze.

Reformy wewnętrzne przyczyniły się w poważnej mierze do podniesienia dochodów miasta. Przez uregulowanie uboju bydła w Rzeźni Miejskiej, która obecnie ma weterynarza na swe wyłączne usługi, zapobieżono kłopotliwemu monitorowaniu o zapłacenie uboju. Chcący zabić sztukę bydła, musi kupić kartkę w kasie miejskiej i z tą udaje się dopiero do rzeźni. Roztoczono też szerszą kontrolę jarmarcznią, zapewnił sobie pomoc policji państwowej, dzięki czemu panuje wzorowy porządek podczas jarmarków, kontrola zaś ściślejsza stoisk spowodowała kilkakrotnie zwiększenie dochodów ze stoisk jarmarcznych. Opracowano nowy gruntowny plan leśny, zaangażowano technika budowlanego dla ściślejszej kontroli budowli (rzecz bardzo konieczna) zobowiązano stałego doradcę prawnego, który wyłącznie się zajmuje sprawami Magistratu i nie prowadzi sprawy stron przeciw Magistratowi. Odpowiednie statuty jarmarczne i inne, które egzystowały tylko w języku niemieckim, przetłumaczono na wzorową polszczyznę. Utworzono także drugą ochronkę przy Strzelnicy. Ponadto dokonano całego szeregu doniosłych zmian wewnętrzno-administracyjnych i technicznych.

Do ważniejszych inwestycji zaliczyć należy zakup starej elektrowni i otaczającej ją ziemi, która będzie potrzebna na budowę nowej szkoły powszechnej, zbudowano most i ulicę św. Anny, wybudowano

zoseę z nawierzchnią bitumiczną na ulicy Szpitalnej, założono światło elektryczne w Parku Grunwaldzkim, w którym ponadto na wniosek Tow. Upiększenia Miasta, wytyczono nowe drogi i ustawiono ławki. Założono piękny staw w Parku, wybudowano przy nim łazienki i zakupiono łodzie. Starą ujeżdżalnię przerobiono na remizę strażacką, przy Magistracie zaś wybudowano ustep publiczny. Pozaatem wybudowano dom na 8 rodzin, założono ogród dziecięcy przy plaży Sienkiewicza. W lesie wybudowano nowy most. Spółce Brackiej splecono 50.000 zł. długu oraz 85.000 zł. przeplano do Kasy Miejskiej na kredyty dla budujących domy mieszkalne. Kościół św. Krzyża otoczono pięknym betonowym ogrodzeniem, dla miejscow. Straży Pożarnej zakupiono rekwiwity. Zakupiono również wóz do skrapiania ulic, stary dom przy ulicy Korfanteego, by dom ten zerwać. W lesie założono telefon przeplwopzary. Na budowę kościoła parafialnego uchwalono 10.000 zł., zbudowano także nową Bożę Męką na szosie do Pawonkowa. Łąki leśne otrzymały ogrodzenie, a w szkole powszechnej dobudowano schron (dach) na czas niepogody. Zaopatrzone miasto w tablice reklamowe oraz kosze do papieru. Zakupiono również instrumenty optyczne i niwelacyjne, oraz 100 liczników dla Elektrowni. Towarzystwo Polek na poradnie oraz Tow. św. Wincencgo a Paulo podwyższono subwencje o 100%. Dokonano ponadto całego szeregu drobniejszych inwestycji dla przedsiębiorstw miejskich.

Krótki ten i pobieżny rzut oka na 3-letnią działalność Magistratu i Rady Miejskiej, nie wyczerpujący bynajmniej wszystkiego, co w tym czasie dokonano, pozwoli nam stwierdzić, że władze miejskie nie próżnowały, że leżało im dobro miasta i jego obywateli na sercu. Całej tej masy inwestycji dokonano, nie podwyższając podatków, mając przy swej pracy na względzie rozwój miasta, poczucie głębokie obowiązku względem Państwa i dalszych pokoleń. Z pracy tej możemy być najupieklej zadowoleni i pragniemy szczerze i gorąco, by nowa Rada Miejska, która niezadługo rozpocznie swą działalność, szła również w kierunku twórczej pracy i rozumnej gospodarki miejskiej.

Quidam.

Dwa razy naokoło świata bez zatrzymania motoru.

Sensacyjny zakończenie jedynego w swym rodzaju próby samochodu.

Zupełnie nieoczekiwany wypadek stał się powodzeniem zakończenia próby wytrzymałości samochodu Chrysler, który miał krążyć bez przerwy od dnia 25 września 1929 r. na torze „Avus” pod Berlinem. aż do chwili, w której motor zatrzymał się wskutek jakiegokolwiek defektu. Zwyczący Chrysler „65” Sedan dwudrzwiowy, znajdujący się pod stałą kontrolą wybitnych fachowców, przebył do dnia 3 grudnia 1929 r. 12.000 km. w przeciągu 69 dni i nocy przestrzeń 86 439 km., gdy w nocy w bardzo gęstej mgie, unikając zderzenia z innym samochodem, który nagle pojawił się w ciemności, nastąpił wypadek, niewiadomo jaką przestrzeń przebyłby jeszcze ten samochód, gdy z chwili, gdy go po wypadku podniesiono, motor został znów puszczony w ru i funkcjonował znów tak cicho, spokojnie i regularnie, jak przed wypadkiem. Jednak wskutek wypadku musiano zakończyć próbę; przestrzeń przebyła jest o całe dziesiątki tysięcy kilometrów większa od najdłuższych dotychczasowych prób wytrzymałości.

Chrysler może być dumny z osiągniętego rezultatu; należy uprzedzić sobie sprawnego systemu smarowania, który umożliwiał każdemu miejscu pokryć przestrzeń niewiarogomnie 77 870 kilometrów przy jednorazowym skoku ok. 30 11 cm.” Wysłtek motoru przedstawia się ilością

180 940 000 wybuchów w każdym cylindrze. Pompa wodna utrzymywała wodę chłodzącą w obiegu bez przerwy przez 1.656 godzin. Te kilka cyfr ilustruje wysiłek motoru, który mógł być zatrzymany przez jakąkolwiek drobną usterek. Długowieczność takiego samochodu powinna być prawie bez granic, gdyż po przebyciu takiej przestrzeni, która odpowiada normalnemu użyciu samochodu, żywym i sprawnym jak na początek byłoby. Próba ta dała ścisłą kontrolę użyźnia obywateli, które wyniosło 13.391,1 na 100 km. ogum, które wytrzymały bez zmiany 50 000 km.

Przedewszystkiem jednak trwałość jest zdumiewająca. Kto mógłby przypuszczać, że można przebyć zgorą 80 000 km. bez usuwania nagaru z motoru i bez szlifowania wentyli? Czy często się zdarza przebyć tylko część tej przestrzeni bez najmniejszej usterek, która w danym razie byłaby powodzeniem zakończenia próby?

Szcześnie czy przypadek nie odegrał roli w osiągnięciu tego pięknego rezultatu, tylko intensywna praca wytrwałych inżynierów, rozporządzących nieograniczonemi środkami technicznymi i finansowemi dla realizacji swych idei i zamierzeń, mogła dać tak wspaniałe wyniki.

Radjo.

Program audycji:
na sobotę, dnia 28. grudnia 1929 r.
Programy polskie.
Katowice, fała 408.7. Godz. 11.56 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05 — koncert z płyty gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco”, Katowice, 3 Maja 34, 13.00 — przerwa, 16.00 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego, 16.20 — koncert z płyty gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco”, Katowice, 3 Maja 34, 17.10 — skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczy najmłodszych. (Helena Reutt - Ty. Niemicka), 17.45 — słuchowisko dla dzieci p. t. „Jasiek Znajda” z Wilna, 18.45 — rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następnny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowsk, 19.05 — intermezzo muzyczne, 19.30 — prof. dr. Kazimierz Simm, Doc. Uniw. Jag.: „Znaczenie i cele przyrodniczych muzeów regionalnych” — cz. I, 19.58 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, 20.00 — Dobiesław Doborzyski, Asyst. Zakł. Fiz. U. J.: „Z dziedziny fizyki — Jak powstała radiotelefony”, 20.30 — koncert wieczorny z Warszawy, 22.00 — felieton z Warszawy, 22.15 — komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następnny w języku francuskim, 22.35 — komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy, 23.00 — muzyka taneczna z Warszawy.

Program audycji:
Niedziela 29 grudnia 1929 r.
Programy polskie.

Katowice, fała 408.7 m. — Godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. — 11.58 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 poranek symfoniczny z Filarmonii Warszawskiej. — 14.00 przerwa, 15.00 transmisja z Warszawy. Dyr. S. Medrzycki: „Co słychać o czem wiedzieć trzeba”. — 15.20 ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Nosze przezczyszczenie”. — 15.40 prof. dr. Andrzej Piekarczyk: „Choroby roślin uprawnych w Województwie Śląskiem w roku 1929”. 16.00 koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. 17.15 A. Moszkowski: „Na szachownicy”: Podstawowe wiadomości w grze szachowej oraz aktualia dla zaawansowanych miłośników gry. — 17.40 koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej w Warszawie. — 19.00 rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następnny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowsk, 19.20 intermezzo muzyczne. — 19.30 „Bery i botki śląskie” — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń). — 19.58 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00 kwadrans literacki z Warszawy. — 20.15 transmisja z Warszawy. „Jak otrzymać nagrodę na konkursie radiowym?” Poradnik dla biorących udział w konkursie, wygłosi p. Wacł. Frankiel, kier. Wydz. Propagandy P. R. — 20.30 transmisja z Warszawy. Konkurs muzyczny Polskiego Radja z nagrodami (bez zapowiedzi speaker). Tytuły utworów i nazwiska autorów stanowią zagadkę konkursowa. — 21.45 słuchowisko z Poznania. 22.15 komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe oraz zapowiedź programu na dzień następnny w języku francuskim. — 22.35 komunikaty prasowe PAT. z Warszawy. — 23.00 muzyka taneczna z Warszawy.

wiezienia, przyczem znowu obiecywał radykalną poprawę.

(B) Pierwsza ofiara sportu narciarskiego.
padł na stokach Magórki narciarz zająwszy referent miejscowych władz skarbowych dr. Eugenjusz Kaczmarek, doznając poważnego szwanku prawego podudzia. Przyzwane pogotowie ratunkowe przewiezio ofiarę wypadku do bielskiego szpitala.

(B) Postrzelony
został na dworcu w Zabrzegu przez patrolującego policjanta niejaki Józef Fawekci w sposób dotąd niewyjaśniony. Przypuszczalnie Kaczmarek skradł się celowo kradzieży węgla. Przyczem skradłszy go patrol i postrzelił uciekającego.

Kalendarzyk zebrań.

Niedziela, dnia 29. grudnia 1929 r.
Radzionków. O godz. 18 urządził W. Powst. Śl. grupa Radzionków nadzwyczajne zebranie na sali p. Jarantowskiego. Uprzasza się o przybycie wszystkich wdów i sierot po poległych powstańców t. t. u. p. Zarząd.
Świętochłowice. Zebranie koła Z. O. K. Z. o godz. 14 w sali p. Michałka.

NA NOWY ROK.



Zas mądryj Godne Świąta, Nowy Rok przybywo,
Tęj poposałom poma nowych bizonów sie
zaczly wo.
Ala padom: niech se bizony te, wybija z sławy,
Bo nie gorczy, cno lepszy mo być tyj Rok Nowy.
Wice wieszaj, coby wszyscyh ludziom dobryj
woh
Nie trebio se nie z tego, co kteryj dopoh,
Ezo wszyscy po kch myśli wżeno se klernek,
A Pasterw i Norodowj zmylisy sie starnek.
Glowe Naszj Najbalszyszy Rzeczypospolityj
Niech Rok Nowy w powodnyh bydzie przedyhy;
A Marszałek nasz Płanadzi i kogo rząd nowy
Niech se cnowo jasnajękyszy i niech rządzi
zdrowy.

Nasz Federacji Pracy na Nowy Rok.

Przybył na Śląsk i przyjął się dobrze w śląskiej
ziemi.
Karaszcz się jak rza na wodzie, która z mar-
kich listków idzie w miliony.
Zapowiedział się jak orzeł na wysokości skał, aby
mógł rozprzestrzenić strzyżki d. lona.
Zapowiedział korzenie głębioko i szeroko jak sniatem
Aha, kłosem ni burze ni wietrzy nie zwała.

A zas oba marszałkowie — Syjam i Synatu —
Niech klernią parlamentem kłebny na wzór światek.
Niech gupoty znikną młode i opory starsze
A potężnić będzie Państwo, życie gospodarze,
W naszym Włodździwie Śląskiem nie-ih idzie
taronko.
Niech nam kwitnie, poleźnięka, nasze drokłe Ślaskot
Wolewoda nasz, Grazyński, niech niem daję rządzi,
A Selm Śląski, gdy znów będzie, niech rubi, nie
bladzi.
Włara, praca i dobroty niech się dalej wzornie —
Zyczymy sobie po bratersku: **Dostęgo!**
Boże!
Zęłik.

Wierzymy mocno, iż na zawsze pozostaniesz z nami,
Omalic jak płaszczem śląską ziemię.
Mamy nadzieję, że dając za Toba, idziemy ku lepszej
przyszłości.
Pokochali cię robotnicy Ślązacy,
Nasza Generalno Federacja Pracy!
Zawia.

Listy do Gustlika.

Z NIEDOBCZC.

Kochany Gustliku!
Nasza wioska w powiecie rybnickim posiada około 7000 mieszkańców, kopanie, kosiół, dwie szkoły, cztery dworce, pocztę, około dziesięć gospodarstw, no i urząd gminy. Jest to szczytowo wioska ale jak byś tak chcieli tu kiedy przyjechać to musiałobyś to zrobić bez lat, zanim się drogi, sachy, b musisz wzdzić, że szosy tu nie mamy. Jak są dyszcze, to trzeba pod kolana w brzoje, jhodzić. Ze tak jest, to wina naszym gospodarzy, bo zamiasci dbać o dobro gminy, to prowadzi antyrządowa polityka. Foil niega wplywom swonego nadskretarza, który jest zawylem kofanalarzem nieraz krzywał w gospodze kolo przysianku: Niech żyje Korfanty". Taki wielki pan mo coś przesk. 700 zł na miesiąc, jego córka 500 zł, mo wolne mieszkanie w gminie i oprócz tego test urzędnikiem stanu cywilnego, sędzią rozjemczym i t. d. Czy to jedni: musi mieć aż tela i to w dodatku taki, który agrituje za wrokiem zradu?

Fotoni też duzo rozkazuje jego polewica, która jest gorąca zwolenniczka Korfantego. O kopani „Rymer” nie byda ci dzis wela pisi, bo tan oprócz p dyrektora i pare urzednikow, coby ich szlo na palcach policzyc, niema zadnych urzednikow Polakow. Ale o tem niszey roz rapusza.

W szkołach mamy silny nauczycielskie dosyc liczne, ale dlaczego to zona kierownika II szkoły jest w korfantowskich Polkach? Zas zona kierownika I, szkoły, choc sie dala corprawda z korfantorek wypsac, to nie nalezy do naszych Polek?

Zona organisty, byla nauczycielka, jest prezeska „Oberkatoickich Polek”, czyta „Polone”, która to tak na tych „gorolj” przezywwo, a sama przeczcz z nich pochodzi.

Do dalszych opozycjonistow w naszej wiosce naleza: eksposeł W., któremu mandat do rady gminy poszol pod nosem „oberkatoickim” kandwidat na burmistrza W. Haidlik, który przy wyborach sie wyrazil: „Jakiy sanacja miała te głosy dostać to lepij ich dać Niemcom”. Dalej nalezy wymienic głosnego przywodce robotnikow z P. S. F., który zawsze wysygnowal przeciwko kosciołowi, lecz przy obecnych wyborach sie jakoś zpedził z oberkatoickimi i zawaril kompromis. Muzę otrzymana posada za poslugaczka kosciołowego?

A te empietniki to mała wybranca K. Ten tak pracuje i tak sie powi, że mu ten pot nogawicami.

Na dworcu głównym tnamy urzednika, który sprzyja „Kurierowi Śląskiemu”, to też jego podziwni trudnia sie kolportazem tego piśmida, zas on jest nie-ozetwalnym przyjacielem Niemca W. z kopalni Rymer.

Z takiej pracy antyrządowej ciessa sie tylko Niemcy, którzy coraz wyzej głowy nosza ba nawet teatr niemiecki, który w Rybniku nie miał miejsca tworczo na kol. „Rymer”. Nie przes. karda im: nawet to, że w pobliżu mieszka komendant oka bezpieczeństwa. Niemcy mała nawet lęka śmia-

tość, że po ulicy przed jego mieszkaniem chodzą po nocach i śpiewają po niemiecku. W każda wyplatę można na korozi „Rymer” słyszeć śpiewy antypolskie, czego przed dwiema laty wcale nie bylo

Nie dziw, bo podniecenie do tego śpiewu, leża do kieliszkow restauratorzy z pod znaku „schwarzer Adler”, którzy w Polsce korzystają z koncesji. Najgłówniejszym z nich pomaga gmina do dorobku, bo wszystkie prace betonowe oddaje gmina temu jako „fachowcy”. Ma nawet ten honor być przewodniczącym komisji budowy nowej szosy, bo na 7000 mieszkańców nie ma do tego Polaka. Musi to robić „ja doch”.

Jak widzisz, kochany Gustliku, to tu mamy jeszcze w naszej gminie duzo nieporządku. Opisanem Ci tylko te główne sprawy, bo się już dłużej nie idzie temu przyglądać. Dalszy ciąg opiszę Ci na przyszły raz.

Z pozdrowieniem Twój koleks Mlesta.

Z RODZINIENIA.

Kochany Gustliku!

Nasampród Ci Cześć. Otóż zmuszony jestem Ci napisać o jednym urzedniku, zarzut „lonym w Zakładach „Gliesche”. Znad go bedza sz, dobrze znał, poniewaz jest to ozdoba cesarza niemieckiego Wilhelma II bez jednej reki. Jak on te re, uskr stracił i co o tem godol? Pewnego dnia wyszedł na polowanie zajęcy za cmentarz, gdzie u nas w Rodździemu jeden zaigę za rok przelazno. Nie dziwolobim się, żeby tylko miał swoje własne oczy ale ona kch aze cztery, a jeszcze zamiasł do zająca strzełł sobie do reyska i tak reysko stracił przez, swojła własną nieostrożność. Jeden orkus (y?) był przy nim i powiadał mi: „pas mai auf, das du einen guten Schuss gibst”.

Jak był za Hansknecha, to byj zapytywany przez przedstawicieli „Gliesche”, Spółki Amerykańskow, gdzie reke stracił? Odpowiedział, że reke ublił mu powstancy. Mysłaił se, że tak tak im powie, to go zaraz zrobom „hausinspektorem”.

Kochany Gustliku! Jak się dowiadujemy, chce się on dać zapisać do Zw. Powst. Śl., aby członkowie teje organizacji sie uspokoil i darowali mu wszystkie ploki nieprawdwe, które puszczal. Kiedy się wyrazil, że mu powstancy ublił reysko, godłow powiedzieć, gdy se ustrelł druga reke, że stracił ją na twizeniach p. w.

Wice Rudi, nie trzdz się, bo cie tn dżurze znihać coś za jedeni!

Tój cześć i Dostęgo!
Twój kolega Racza.

Wiadomości rolnicze.

Kronika rolnicza.

Podowcy drobiu uroznił znaczny krok naprzód. Już swego czasu zanotowaliśmy, iż w celu nadania odpowiedniego kierunku bodowi drobiu w Polsce — Centralny Komitet do Spr. w Hodowl. Drobiu zwołuje specjalny zjazd, poświęcony tej sprawie. Ośmić zjazd ten odbył się w dn. 30 listopada w Warszawie. Na zjeździe ustalono ograniczyć ilość propagandowych ras drobiu do następujących: z półkórki pro piera — Zielononóżki, Leghorn, Wyandot, Rhode Island oraz Plymouth Rock; kaczki — pekiskie; gęsi — pomorskie, oraz emendskie dla podrasowania gęsi krajowych, wreszcie indyki amerykańskie Mamuty. Dalej uchwalono, iż organizacje rolnicze będą popierać jedynie drób o kontrolowanej użyteczności. W celu wyeliminowania tendencji sportowych w dziedzinie drobiu użytkowego, uchwalono opracować wzorce użytkowe dla ras wymienionych i na przyszłych wystawach zdecydowano rozstrząsać drób użytkowy od wystawowego. Na zjeździe ustalono, iż w przyszłości, aby nie wprowadzać do błąd zwiedzających wystawy. Jest to bardzo poważny krok naprzód. W przyszłości Centr. Kom. Hod. Drobiu zamierza poczynić kroki w kierunku odpowiedniego rejonowania drobiu. Na zebraniu obecni byli delegaci organizacji rolniczych, Ministerstwa Rolnictwa oraz zrzeszeń hodowców drobiu.

Wpływ trąnu na niesność kur. Ostatnie badania nad żywieniem kur wykazują, iż zwłaszcza w okresie zimowym dodatek trąnu do paszy powoduje zwiększenie niesności. Wpływ trąnu jest bardzo znaczny, to też obecnie zaleca się hodowcom drobiu stosować ten system przy żywieniu. Dodatek trąnu do pożywienia kurcząt zwłaszcza wczesnych jest również bardzo pożyteczny, jest to bowiem doskonały środek przeciwwirusowy, krzywcia zaś jest czestym zjawiskiem u kurcząt wczesnych wychowywanych w czasie nie zbyt słonecznym. Stwierdzono wreszcie, iż jaja kur, które otrzymują dodatek trąnu do paszy dają większy odsetek zapłodnienia łatwiej wykluwają się pisklat.

Cena nabiału. Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Łódź, Lublin, Wilno, Poznań, Katowice, Grudziądz. W ubiegłym tygodniu sprawa nabiałowa od 10 do 21 bm. na rynku krajowym sytuacja nadal bez zmian. Ceny utrzymują się tylko dzięki słabemu ruchowi przedwzięciemu i zmniejszonej produkcji. Jednakże po świętach należy się liczyć z tendencją zniżkową, ze względu na wyzerpanie gotówki u konsumentów oraz większej podaży z powodu urozmaicenia o tej porze produkcji. Konjunktura eksportowa przedstawia się bardzo niepomyślnie z powodu dalszej katastrofalnej sytuacji na rynkach zagranicznych, wywołanej nadal postępującą zniżką: Berlin notuje 12. 12. 1 Rm. 1,71 (mniej 5), — II. 1,56, III. — 1,40 (mniej 3). — 17. 12. 1 Rm. 1,66, II. — 1,51, III. — 1,35

Ruina rolnictwa w Z. S. R. R.

Radcy sowieckie, oparte na t. zw. dyktaturze proletariatu i ostro krytykujące rzekomo „zgniliznę” świata kapitalistycznego, przywiązują jednako wielkie znaczenie do opinii krajów kapitalistycznych co do wewnętrznej sytuacji w Z. S. R. R. W tym celu zaprasza rząd sowiecki liczne wyścielki przedstawiciele handlu, przemysłu, świata literackiego i politycznego do zwiedzenia olbrzymiego obszaru Sowietów, wykazując względem tych wyścielców wielką uprzejmość i dbając starannie, ażeby turyści zagraniczni, opuszczając Z. S. R. R., wywozili do Europy jaknajwięcej sław.

Ten rodzaj propagandy sowieckiej, który ma na celu pozyskanie opinii zleniawdzonych przez komunistów krajów kapitalistycznych, daje mimo to wyniki, które zapewne nie leżą w intencjach czerwonych władców Rosji.

Znany poeta rumuński Panajot Istrati, który dłuższy czas przebywał w Moskwie, a nawet sam zadeklarował się jako komunistą, ogłosił niedawno w Paryżu rewelacyjną artykuły o prawdziwym obliczu komunizmu. Prawdziwym ciosem jednakże dla Sowietów jest ostatnie wystąpienie wybitnego uczonego niemieckiego, prof. Anhagena, który od kilku lat był członkiem ambasady niemieckiej w Moskwie i miał możność obserwować życie sowieckie nie tylko w stolicy Z. S. R. R., lecz nawet w odległych zakątkach „państwa proletariackiego”.

Nawiązując do masowej ucieczki kolonistów niemieckich z Z. S. R. R. prof. Anhagen zamieścił w miesięczniku niemieckim „Ost-Europa” obszerny artykuł o położeniu rolnictwa w U nił sowieckiej. Oświadcza on, że sowiecka polityka agrarna spowodowała całkowitą ruinę rolnictwa, przedewszystkiem zaś zniszczyła dobrobyt mas włościańskich. Władze sowieckie, stosując terror i represje, zmuszają włościan do wstepowania do kolektywnych zespołów rolnych, dążąc do całkowitego zniesienia gospodarstw jednoosobowych. Ofensywa komunistyczna na

włościan wzrosła się szczególnie w roku ostatnim.

„Byłoby mylnem. — twierdzi Anhagen. — niedocenić znaczenia gospodarczego tej ofensywy. Jest ona bowiem skierowana nie tylko przeciwko „kulakom” t. zn. zamożnym włościanom, lecz przeciwko milionom włościan, których jedynym przestępstwem jest pilna i intensywna praca na roli. Największym ciężarem, rujnującym rolnictwo sowieckie, jest t. zw. akcja magazynowania zboża. Rok rocznie po zbiorach władze sowieckie nakładają swego rodzaju kontrybucję zbożową, zmuszając włościan do oddawania całego zbioru według cen sztucznie utrzymywanych na niskim poziomie. Każdy wiejski wieśniak układa przed zbiorami listę gospodarzy miejscowych, przeznaczając każdemu pewną ilość zboża, która gospodarz ten musi dostarczyć sowietom. Władze sowieckie, kierując akcją zbożową, z reguły żądają od włościan takiej ilości zboża, która w większości wypadków przekracza ich całkowity zbiór. Tak np. Sławogrodzie w Syberii zachodniej, skąd pochodzi największa liczba emigrujących kolonistów niemieckich, władze zażądały od dwóch gospodarstw 3000 pudów zboża, podczas gdy całkowity zbiór tych gospodarstw wynosił tylko 1500 pudów. Od 200 gospodarstw pozostałych władze zażądały 34 000 pudów, podczas gdy zbiór wynosił 25 000.”

Oczywiście w tym stanie rzeczy włościanie zmuszeni są do kupowania zboża po wysokich cenach w handlu prywatnym, aby zadośćuczynić żądaniom władz. Jeżeli oznaczona ilość zboża nie zostanie dostawiona, wówczas chłop płaci karę pięciokrotnej wartości należnego zboża, a jeżeli i tej kary nie zapłaci, wówczas prosi o sprzedaż mu się jego majątek z licytacji po cenach iscie rabunkowych. Prof. Anhagen cytuje szereg wypadków takich licytacji gospodarstw wiejskich, należących do kolonistów niemieckich na Ukrainie południowej. Tak np. w okręgu Odeskim sprzedawano z licytacji konie po 5 rubli, kury po 15 kopiejek, krowy po 3 ruble, łózko, stół lub krzesło po 50 kopiejek. Budynki wartości od 20 do 40 tysięcy rubli, sprzedawano po 50 do 400 rubli. Niedostępnym na tem do przeprowadzenia licytacji całego dobytku, władze sow. wysiedlają zicytowanego chłopca z danego okręgu. Musi on szukać zarobków przypadkowych lub ginać wraz z rodziną śmiercią głodową, utracić bowiem wszystko po za tem co ma na sobie.

Nie dziwne, że w tych warunkach uprawa roli w Sowietach nie tylko nie przynosi dochodu, lecz nie zapewnia rolnikom nawet minimalnych warunków egzystencji.

Gielda.

Cedula giełdy warszawskiej.

z dnia 27. grudnia 1929 roku.

Waluty i dewizy.

Nowy Jork 8,87,8. Londyn 43,43,25. Paryż 35,05,50. Wiedeń 125,30. Praga 26,40,75. Włochy 46,58. Belgia 124,61. Szwajcaria 173,05. Holandia 359,30. Kopenhaaga 238,80. Berlin 213,13. Dolar prywatny 8,87,75 Dolar 8,88.
Bank Polski 176,00. Zw. Sp. Zarobk. 76,50. Elektr. w Dąbrowie 60. Cudzoiz. Tr. Łazy 400. L. L. pop 37,50. Modrzewów 18,00. Starachowice 21,75. Haberbusch 105, 4% pot. Inwest. 119,00—118,50, 5% prem. dol. 67,50—67,00, 6% Dolarowa 80,00, 5% Koenweryjna 49,75, 4% Ziemskie 48—48,10. Tendencja dla akcyj i walut niejednoznaczna.

Podczas gdy koloniści niemieccy, a przed nimi szwedzcy, porzucają Sowietów, emigrując do miejscow, nie mając możliwości emigracji, porzucają rolę i szukają zarobku w fabrykach sowieckich. Ostatnie obliczenia urzędowe statystyki sowieckiej wykazują, że w roku bieżącym 60 proc. robotników fabrycznych stanowią proletarijczycy włościan. Nie jest to jednak również żadnym wyjściem z sytuacji. Przyplływ ich bowiem do miast zwiększa tylko armię bezrobotnych.

Uczony niemiecki na podstawie swych długoletnich spostrzeżeń ocenia przyszłość rolnictwa sowieckiego nader pesymistycznie. Zdaniem jego, obszar zasiewowy już w roku przyszłym znacznie się zmniejszy, katastrofalnie zmniejszy się również ogólna produkcja rolnictwa, co oczywiście postawi w trudne położenie miasta i przemysł, a zarazem uniemożliwi wykonanie propagowanego przez Sowietów pięcioletniego planu rozwoju gospodarczego. W wielu zaś okręgach ludność w najbliższej przyszłości stanie oko w oko przed klęską głodową.

Wystąpienie prof. Anhagena wywołało w Moskwie olbrzymie wrażenie. Oficjalna „Prawda” zaznacza z tego powodu zgrzyt, wie, że prof. Anhagen jest nie tylko niemieckim uczonym, lecz również i niemieckim dyplomata, który dłuższy czas pełnił swą funkcję w ambasadzie niemieckiej w Moskwie, a zatem jego wystąpienie — zdaniem pisma sowieckiego — przczy tradycyjnemu przyjaźni sowiecko-niemieckiej i jest aktem wrzgiem przeciwko polityce ekonomicznej Z. S. R. R.”

Popieraj pracę rodzimą, a dasz pracę bezrobotnym!

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: red. Henryk Hause, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Komunikat.

Wielka Szwajcarska Fabryka Zegarów i Chronometrów

„NOBILITAS” di Locarno

nie mogą. Wobec to zamówień 500 000 chronometrów, specjalnie wykonanych na zasadzie formalnego zamówienia, z powodu nagłego podwyższenia cła przez urzędy amerykańskie, postanowiła rozdzielić wyżej podaną ilość między narody zaprzyjaźnione, przedewszystkiem pp Sportowcom, po własnej cenie kosztu.

Doświadczanie dokonane niedawno na rynku włoskim, wyzerpało prawie dośrodeknie całość wity zapas, tak, że dla Polski pozostało tylko 100 000 sztuk.

Chronometr „NOBILITAS” jest przedmiotem nieodzownym i każdy sportowiec musi go nabyć, albowiem używany jest przez wszystkich mistrzów wszelkich gałęzi sportu; — jest on również nieodzowny dla pp. lekarzy, inżynierów, oficerów i żołnierzy jakiegokolwiek rodzaju broni, rzemieślników, szoferów i dla wszystkich, którzy chcą znać dokładną godzinę w swoim życiu.

Chronometr „NOBILITAS” jest gwarantowany swoją wielką precyzją i wskazuje najmniejszą część czasu, koperta z miedzi silnie pozłoczonej, nie może być porównana ze złotem dubie wraz z jednym naseczkiem skórkiowym. Jakiegolwiek inny typ chronometru kosztuje w handlu najmniej 5 razy więcej od ceny przez nas praktykowanej.

Każdy zegar przed wysłaniem jest najsrupiatniej kontrolowany i zaopatrzonej w gwarancję fabryczną.

Cena okazynia, łącznie z cłem i portem, loco jakiegolwiek miejscowości Polski zł. 30.— sztuka. Jednej osobie przysługuje tylko prawo nabycia jednego chronometru.

Należność nadsyłać za pośrednictwem P. K. O. Nr. 14 276 po adres: Warszawa Kasa Kredytowa, Warszawa, Traugotta Nr. 2, albo wpłacać ekwiwalent w gotówce do tektury Kasy i do Domu Bankowego W. W. Jańskiego, Warszawa, Nowy Świat 19, podając wyraźnie: imię, nazwisko, oraz dokładny adres.

Dostawa franco, w ciągu 12 dni od daty wpłaty.

Sprzedaz zamyka się nieodwołalnie z dniem 10-ym stycznia 1930 roku.

Niniejszy komunikat nie powtórzy się.

Bank Spółdzielczy

Spółdzielnia zap. z nieogr. odp.

w Mysłowicach, ul. Powstańców 15

(naprzeciw Dworca Kolejowego) Telefon nr. 54.

Załatwia wszelkie czynności bankowe

a mianowicie: Otwiera rachunki bieżące

i czekowe, udziela pożyczek członkom na

dogodnych warunkach. Dyskontuje weksle

racunki, listy przewozowe, za minimalną

opłatą. Uskutecznia przekazy w kraju i za-

granicą. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe

— w złotych i dol. ameryk. —

Godziny kasowe w tygodniu 8 1/2 — 15-ej.

Futra Futra

wszelkiego rodzaju damskie, męskie i dziecięce oraz skórk futrzane w wielkim wyborze od najtańszych do najwykwintniejszych.

Przyjmujemy

wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa we własnych pracowniach sił fachowych

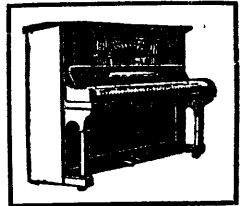
B. Szaflik & Br. Foerster

Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 11. - Telef. 1598.

Lokal sklepowy

w centrum miasta w Katowicach poszukiwany od 1 stycznia 1930 r. Zgłoszenia do Administracji Polskiej Zachodniej pod W. P.

Wielki wybór PIANIN



poleca w nieporównanej jakości

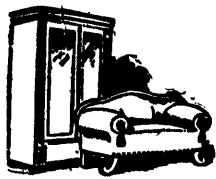
B. SOMMERFELD - BYDGOSZCZ

Największa Fabryka Pianin w Polsce.

Dostawca Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach.

Filia: Katowice

Tel. 28-98 ul. Kościuszki 16 Tel. 28-98



Bogaty wybór JADALNIA GABINETÓW SYPIALNIA

FABRYKA NEBLI
GUSTAW BERGER
NOWA WIES
TELEFON 37.

Każdy może znaleźć czego potrzebuje. Meble są przeważnie na całe życie, przeto należy skorzystać z rady fachowca. Zwiędźcie bez zobowiązania nasz duży skład. Spłaty na raty, a przy natychmiast. zapłacie najniższe ceny. Nabycie przeto dla każdego ułatwione.

Najstaranniej pielęgnowane wina wszelkich gatunków oraz Wódki i Likieri renomowanych firm polca **Firma Przyszkowski i Sp.**

Tow. z o. p.
HURTOWNIA WIN
Sprzedaż detaliczna
KATOWICE, ul. Mariacka 7 / Tel. 1298

Polecamy znane ze swej dobroci

Paczki

z wpieczonemi losami
Kawiarnia Piekarnia i Cukiernia
Maks Marticke
Katowice, 3 Maja 24
Wygrane oglądać można w oknie wystaw.



Nowe kursy taneczne

dla początkujących i modnych tańców rozpoczynają się w KROŁ. HUCIE „Oral-Reden” w białej sali w czwartek dn. 2. stycznia, w KATOWICACH „Hospiz”, ulica Jagiellońska 17, w piątek dn. 3. stycznia.
Panie o godz. 8 — Panowie o godz. 8³⁰ wieczór. Upiaszmy o fask, zgłoszenia obecnie do naszego mieszkania, albo też podczas powyższych wieczorów otwartych. Ponadto udzielamy pojedynczych lekcji i prowadzimy kółka prywatne w sali lub prywatnym mieszkaniu.

Szkoła Taneczna KRAUSE z żoną, Bytom G. SL
(Bahnhofstrasse 5 I „Havanahaus” Tel. 5185)
W Katowicach zgłoszenia codziennie od godz. 14—17 w „Hospiz”

Felzytyn i Trocal?

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza
konkurs
na posadę lekarza powiatowego na powiat Katowice - Wied.

- Do posady tej przyzwanego jest wyznaczony według VII. wzgl. VI. stopnia służbowego uposażenie urzędników państwowych po myśli ustawy z dnia 9 października 1923 (Dz. U. K. P. Nr 116, poz. 924).
- Reflektanci zechcą wnieść do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział przydziałny p.dnia w terminie do dnia 15 stycznia 1930 r., do których należy dołączyć:
1. nietyrki urodzenia,
 2. poświadczenie obywatelstwa polskiego,
 3. dyplom doktora medycyny,
 4. świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego,
 5. dowód odbycia przynajmniej 5-letniej praktyki lekarskiej,
 6. dokładny życiorys, udokumentowany świadectwami i dowodami, z których niewątpliwie wynika musi ciągłość zajęć dotychczasowych

Wiek kandydata nie może przekraczać 40 lat
Posada będzie zarazem nadana na podstawie umowy służbowej, poczem przyjęcie na etat będzie mogło nastąpić za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych po złożeniu egzaminu na stanowisku urzędnika lekarskiego I kategorii w państwowej służbie zdrowia, stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 stycznia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 139).

Dr. Orszulok m. p.,
Naczelnik Wydziału Z. P.

Do kancelarii adwokackiej i notarialnej na Górnym Śląsku potrzebny natychmiast rutynowany

sekretarz

dla spraw procesowych. Zgłoszenia z odpisami świadectw uprasza się przesać do Administracji „Polski Zachodniej” w Katowicach pod szyldem „Sekretarz” 5786.

Młodsza siłę buchalteryjną

meska lub żeńska, obeznaną z księgowością i z urz. bankowem, za dobrem wypracowaniem poszukuje od zaraz Bank Ludowy Sp. z nieogr. odp. w Wielkiej Hajdukach, ul. Ratuszowa 2. W zgłoszeniu prosimy podać referencje i wymagania.

Polecamy w wielkim wyborze dywany, chodniki, firanki, story, brokaty, koldry puchowe, koce dopodróży, oraz wszelkie artykuły dekorac.

„DRUKOPOL”

Władysław Wierzbowski
Nowe Hajduki, Szyb „Piast”
Telefon Król. Huta 3-45.

wykonuje druki, księgi handlowe, djagramy. Dostawa materiałów piśmiennych i biurowych. : :
„MEDICUM” Kraków, pl. Marjacki 3

Hemoroidy giną

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie, mam 53 podziękowań. — Wysyłam przepis za 6 zł i porto 75 gr.

J. Wierzbowski, Nowe-Pomorze, lekarz szpitalny

Chcesz do filmu?

Pisz zaraz, podaj adres, fotografie i znaczek na odpowiedź:
„Empofilm” Kraków XI.

Chcesz otrzymać posadę? Musz. ukończyć kursy buchowe.

Korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żora wia 42 s. — Kursy wyuczają listowno-buchalterji, rachunku kupości, korespondencji handlowej, handlu prawnym, kaligrafji, prawa na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, p. sown., oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Filmowe

zdjęcia w Krakowie Cykl obrazów „Legenda Wawli”, „Selanka, plany krakowskich”, „Awionetka i miłość”, „Film” z Warszawy pod dyktando, reżyseria dyr. H. B. Kosztar. Pełne oświetlenie i panowie. Artysty szkoleni i nie szkoleni potrzebni, szkolenie bezpłatne. Zgłoszenia i fotografie znaczków na odpow. edz „EMPEFILM” Kraków XI.

Dwa pokoje

die celów biurowych od 1 I. 1930 r. z użyciem telefonu, w centrum miasta do wynajęcia. Reflektanci zechcą zgłosić się w firmie Śląski Lloyd Katowice ul. Jagiellońska 5 I. p.

Ogłoszenie. Przy ofertach seryjowanych nie należy zataczać oryginalnych świadectw lub weryfikacyjnych odpisów. Za zamknięte świadectwa zaliczają przy seryjowaniu ofertach, nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. Administracja „Polski Zachodniej”

Zakopane „Obrochtówka”

pensjonat „Obrochtówka” we własnym parku przy ul. cichych Chalubińskich i Zamojskiego, gruntownie odnowione pokoje duże słoneczne, kuchnia dobra i zdrowa. Ceny umiarkowane

„Ustroj”

w „Beskdach na Śląsku cieszyńskim na wakacje świąteczne pokoje z utożymianem dobrze opalone, kuchnia pierwszorzędna, ceny solidne, poleca Alfons Jamróz, hotel kuracyjny tel. 11.

Zakopane „Poranek”

Do Białego, Tel. 499. Willa nowa, murowana, najpiękniejsza dz. el. n. c. a. urządzona nowoczesnie centralne ogrzewanie, woda ciepła, zmyw. laz. enka, radio, pianino. Kuchnia doskonała, ceny przystępne. W Wielk. Katowicach jest dobrze zaprowadzony

Zakopane „Sariusz”

ul. Chalubińskiego „Sariusz”, pensjonat Drowel Peruzyski ej, poleca pokoje ciepłe, słoneczne, kuchnia obita, zdrowa, Salon-lazienka. Ceny niskie.

Unieważniam

książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Król. Huta na nazwisko: Jurota Augustyna

Unieważniam

zgbubony paszport, wystawiony przez Dyrekcję Polcji w Katowicach. Znalazcę proszę o zwrot do Henryk Rosencweig Katowice, ul. Poprzeczna 15.

Inteligentny

młodzieniec, na samodzielnym stanowisku pozna sympatyka, pełna temperamentu pania, wdówkę lub rozwódkę, materialnie niezależną. Cel wyłączenia towarzyski. Łaskawe zgłoszenia „Polska Zachodnia” sub. „Wzajemna bezinteresowność”.

Uzdrowska

Rauka Zdrój Pensjonat „Opatrność”, ciepłe słoneczne pokoje, doskonała kuchnia, radio, solanki — Telefon 23.

Każdy

kto się interesuje filmem, n ech podaj zaraz swój adres, znaczek na odpowiedź „Empofilm”

Wolne posady

Posadę najłatwiej otrzymasz, ukończywszy najlepsze kursy samochodowe Inż. Kleber i Studencki, Król. Huta, Katowicka 19. Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Nowe maszyny, ocylindrowane samochody. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie.

Poszukuje

nie od 1. lub 15. stycznia starszej dziewczyny, uczciwej, obeznanaj z wszelkimi robotami domowymi. Augusta Jendrych k. ul. Marsz. P. Isuskiego 28.

Kotlarze

międzyn. poszukują. Oferty z odpisami świadectw i życiorysem nadsyłać do Dyrekcji Fabryki Płóg i Łaskawicz. Lublin.

Staly dochód

do 2000 zł. miesięczny, mieć mogą, zdolne panie i panowie przy sprawnym obciążeniu fachowych. Fachowców zbytnie. Zgłaszać się osobiście lub listownie Ludowy Bank Spółdzielczy. Generalny zastępca Rutkowski, Katowice, Francuska 19. II prawo. Godz. urzędowe 9—13.

osad poszukują

Młodzieniec lat 17 poszukuje ładniekłej posady biurowej, ukończył kursa stenografji, korespondencji pisaną na maszynie, b. biegły w rachunkach kupceckich oraz księgowości; połączyczej włoski i amerykański. Oferty kierować do Administracji „Polski Zachodniej” pod Nr. 5671.

Młodzieniec

lat 17 poszukuje ładniekłej posady biurowej, ukończył kursa stenografji, korespondencji pisaną na maszynie, b. biegły w rachunkach kupceckich oraz księgowości; połączyczej włoski i amerykański. Oferty kierować do Administracji „Polski Zachodniej” pod Nr. 5671.

Ciemlika

rocznego poszukuje do Fabryki Wyróbów Gumowych formowych jako majstra. Ofer. Warszawa ul. Bracka 27 Osoneleki.

Młodzieniec

lat 17 poszukuje ładniekłej posady biurowej, ukończył kursa stenografji, korespondencji pisaną na maszynie, b. biegły w rachunkach kupceckich oraz księgowości; połączyczej włoski i amerykański. Oferty kierować do Administracji „Polski Zachodniej” pod Nr. 5671.

Unieważniam

książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Król. Huta na nazwisko: Jurota Augustyna

Unieważniam

zgbubony paszport, wystawiony przez Dyrekcję Polcji w Katowicach. Znalazcę proszę o zwrot do Henryk Rosencweig Katowice, ul. Poprzeczna 15.